



POLSKA

Festiwal kłamstw i manipulacji Trzaskowskiego

Cieplarniane warunki, odpowiednio dobrani prowadzący, korzystna kolejność odpowiadania, przygotowany atak na Karola Nawrockiego, a także prawdopodobny wgląd w pytania jeszcze przed dyskusją – mimo tylu udogodnień Rafał Trzaskowski nie potrafił zwyciężyć debaty zorganizowanej w poniedziałek przez TVP. Co więcej, wiceszef PO w kłopotliwych momentach uciekał się do manipulacji lub wprost posługiwał się nieprawdą, np. w sprawie rzekomego wynegocjowania zapisów, które mają zwolnić Polskę z założeń paktu migracyjnego, czy wyrzucania warszawiaków z mieszkań komunalnych.

s.4

foto: TVP

Środa 14/05/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #92 (3934) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

albicla.com/GPCodzienne

x.com/GPCodzienne

facebook.com/GPCodzienne

GPCodzienne.pl

ŠZOKUJĄCA SPRAWA O EKSMISJĘ

TRZASKOWSKI BEZ LITOŚCI. NA BRUK WYLATUJE RODZINA Z 6-LETNIM DZIECKIEM

Szczęśliwa, pracująca rodzina z 6-letnim dzieckiem z dnia na dzień znajdzie się na bruku. Chce tego m.st. Warszawa. Stołeczni urzędnicy złożyli pozew o eksmisję z 35-metrowego mieszkania rodziny, która o 200 zł przekroczyła kryterium najmu komunalnego. Dotarliśmy do dokumentu i rozmawialiśmy z rodziną. Nie było propozycji wymiany lokalu czy przydziału na innych warunkach.

foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

Narkotykowa afera w sztabie Trzaskowskiego

Republika ujawniła zrzuty ekranu z rozmowy, w której miał uczestniczyć sztabowiec kandydata na prezydenta Rafała Trzaskowskiego Michał Marcinkiewicz. Konwersacja dotyczy narkotyków. Sam Marcinkiewicz zaprzecza i twierdzi, że wszystko to fałszerstwo. Nie poddał się jednak szczegółowym badaniom.

s.7

POLSKA

Hołownia nie wie, co robi Hennig-Kloska

W czasie debaty pojawił się temat znaku Polski Walczącej i tablicy upamiętniającej Żołnierzy Wyklętych w ministerstwie środowiska, które zostały zerwane przez obecną ekipę rządzącą. Marszałek Szymon Hołownia stwierdził, że symbol został zdjęty z powodu remontu i już powrócił. Informację sprawdził Jarosław Sachajko. Okazało się, że tablicę i symbol... przeniesiono do Radomia.

s.3

POLSKA

Przegrana Trzaskowskiego to rozpad koalicji

Bez spoiwa w postaci Trzaskowskiego jako prezydenta ta koalicja się rozpadnie, ponieważ konglomerat 12 ugrupowań więcej dzieli, niż łączy, co dobitnie pokazuje tocząca się kampania – mówią nam politycy PiS. Przegrana Trzaskowskiego bez wątpienia przyspieszy widoczną już erozję obecnego układu.

s.6

ŚWIAT

Donald Trump odwiedza Bliski Wschód

Donald Trump udał się w pierwszą oficjalną podróż zagraniczną w swojej drugiej kadencji. Jej celem są bogate w ropę naftową państwa Bliskiego Wschodu – Arabia Saudyjska, Katar i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Oficjalnie jej celem jest polepszenie wzajemnych stosunków, także handlowych, po ochłodzeniu ich za czasów Joeego Bidena.

s.9



9 772083 711036

20>



Jacek Nizinkiewicz
publicysta „Rzeczpospolitej”, w komentarzu na portalu X w trakcie debaty prezydenckiej

\\ Mam wrażenie, że Rafał Trzaskowski jest bardziej zmęczony uczestnictwem w debacie niż my jej oglądaniem. Tak nie powinien prezentować się lider peletonu. \\



fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska



POGODA

Środa 14.05 Pochmurno, lokalnie opady

WSCHÓD słońca 04:59 ZACHÓD słońca 20:24

Gdańsk 15°C 4°C	Lublin 14°C 7°C
Katowice 19°C 10°C	Kraków 17°C 10°C
Łódź 18°C 4°C	Poznań 19°C 4°C
Warszawa 18°C 3°C	Wrocław 19°C 9°C

Czwartek 15.05 Zachmurzenie i opady

WSCHÓD słońca 04:58 ZACHÓD słońca 20:25

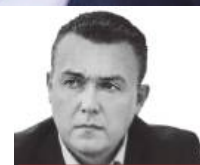
Gdańsk 8°C 7°C	Lublin 12°C 4°C
Katowice 14°C 3°C	Kraków 13°C 4°C
Łódź 11°C 4°C	Poznań 12°C 5°C
Warszawa 12°C 6°C	Wrocław 12°C 4°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Uśmiech kontra zmęczenie

W liberalnych mediach nie brakuje komentarzy, że poniedziałkowa debata w TVP była nudna, nijaka i słaba. Że wygrali ją tylko widzowie, którzy nie włączyli telewizorów lub wyłączyli je bardzo szybko. Bardziej asertywni publicyści ośmielają się napisać, że Rafał Trzaskowski był zmęczony i, delikatnie mówiąc, nie był to jego wieczór. Dodadzą jednak od razu, że i Karol Nawrocki, choć zrobił ogromny postęp, nie wykorzystał szansy i niczego nie wyjaśnił ws. kawalerki. O tym, że widzieliśmy Trzaskowskiego bez sił, przegranego – napisać im nie wypada. Można tylko zaatakować Nawrockiego za uśmiech i pewność siebie. Zła wiadomość dla liberalnych mediów jest taka, że choć wybory nie są jeszcze przez kandydata prawicy wygrane, to na pewno po debacie miał powody do satysfakcji.

Rafał Zawistowski

Piotr
NisztorKonkurs w KGHM
i ludzie układu

Notowany na giełdzie miedziowy gigant KGHM konsekwentnie nie odpowiada na pytania przesyłane zarówno do centrali, jak i spółek zależnych. Dotyczą one interesów robionych z kontrolowanym przez Skarb Państwa koncernem przez spółki Mariana Urbaniaka, biznesmena z Dolnego Śląska. Na kontraktach z grupą KGHM zarabiają one miliony złotych. W programie śledczym Republiki „Ścisłe jawne” pokazałem stworzoną przez biznesmena sieć powiązań, która już na pierwszy rzut oka powinna spowodować zainteresowanie np. Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Tym bardziej że jego przedstawiciele obecnie zasiadają na fotelu prezesa i wiceprezesa chcą pozostać na stanowiskach, startując w trwającym obecnie konkursie na członków zarządu KGHM nowej kadencji. Jeśli ich patron Robert Kropiwnicki, wiceminister aktywów państwowych, baron Platformy Obywatelskiej z Legnicy, utrzyma ich w miedziowym gigancie, wówczas Urbaniak i cały układ będą mogli dalej szeroko się uśmiechać, otwierając najdroższego szampana. Chociaż, gdy światło dzienne ujrzą nagrania, o których istnieniu mówią sporo moi rozmówcy, księstwo lubińskie może czekać armagedon. Nie znają Państwo dnia ani godziny.

Jakub
MaciejewskiKwity
o prezydenturę

Debaty kandydatów na ważne stanowiska w państwie nie mają już tej mocy co dawniej. Komentatorzy przywykli do standardów ze słynnego starcia Richarda Nixona z J.F. Kennedym, w którym ten ostatni ładniej się uśmiechał i miał bardziej przenikliwe oczy, przy czym tamto wystąpienie miało miejsce ponad 80 lat temu! Debaty w Polsce też miały swoją energię, gdy Lech Wałęsa nie chciał Aleksandrovi Kwaśniewskiemu podać ręki albo gdy Adrian Zandberg w 2015 r. tak zachwycił lewicowy elektorat, że ten porzucił starą, postkomunistyczną partię. Jednak w toku rozwoju marketingu politycznego wymiany zdań stały się bardziej wymianą sztuczek PR-owskich i brudnych zagrań sztabowców kandydatów niż rzeczową dyskusją. W Polsce jest jeszcze gorzej – walka o Pałac Prezydencki usłana jest prowokacjami tajnych służb albo obcych wpływów. W 2020 r. chciano zaskoczyć Andrzeja Dudę wielką manipulacją, że „ułaskawił pedofila”, po której prezydent pewnie by się już wyborczo nie podniósł. Teraz wrzutka dotyczy tak zwanej kawalerki Karola Nawrockiego. Kilka kwitami z archiwum służb próbuje się zdobyć najwyższe stanowisko w państwie. W takim razie nie jest to mocne państwo.

JACEK LIZINIEWICZ

PR-owe państwo Donalda Tuska

Jedną z cech państwa pod rządami Donalda Tuska z czasów jego świetności było to, że całość działań była podporządkowana PR-owi lidera KO. Gdy polityk pojechał do Chorwacji i napłócił, jedząc truskawki, że tamtejsze są słodsze niż polskie, to w efekcie kilka tygodni później ministrowie i urzędnicy biegali po Parlamencie Europejskim z kaszubską wersją i krzyczeli, że jest najlepsza na świecie. Nie inaczej jest po wyprawie kijowskiej. Oględnie mówiąc: nie był to sukces Donalda Tuska. Gdyby Julian Tuwim pisał o tym „Lokomotywę”, polski premier raczej nie siedziałby w trzecim wagonie, gdzie siedzą otyli jedzący tłuste kiełbasy, ale gdzieś w tych dalszych, pomiędzy tuczonymi świniami, wielką armatą, bananami, lwami i żyrafami. Do tego nagrało się, że polski premier jest na skinienie palca niemieckiego kanclerza. Tak więc po klęsce w poniedziałek trzeba pokazać, jakim to się jest jastrzębiem. Kopniemy ruskiego i wszystkim pokażemy. Wracamy do państwa, gdzie PR premiera wyznacza politykę.

**SKANDAL** \ Szokująca sprawa o eksmisję

Trzaskowski bez litości. Na bruk wylatuje rodzina z 6-letnim dzieckiem

Szczęśliwa, pracująca rodzina z 6-letnim dzieckiem z dnia na dzień znajdzie się na bruku. Chce tego m.st. Warszawa. Stołeczni urzędnicy złożyli pozew o eksmisję z 35-metrowego mieszkania rodziny, która o 200 zł przekroczyła kryterium najmu komunalnego. Dotarliśmy do dokumentu i rozmawialiśmy z rodziną. Nie było propozycji wymiany lokalu czy przydziału na innych warunkach.

Tomasz Grodecki

Rodzina zamieszkuje lokal komunalny przy ul. Zakroczymskiej w Śródmieściu. Mimo próśb i pism kierowanych do Zarządu Gospodarowania Nieruchomościami nie dostała zgody na najem. Głowa rodziny – pan Artur – przez ponad 20 lat był kuratorem i opiekunem prawnym swojej schorowanej babci. Razem mieszkali w 35-metrowym, dwupokojowym mieszkaniu. Później wprowadziła się żona. Dramat rodziny zaczął się po śmierci babci.

Miasto wydało decyzję o tzw. czynszu karnym za bezumowne korzystanie z lokalu. Jest on regulowany systematycznie. ZGN Śródmieście okazał się nieubłagany. Stwierdził, że dochody rodziny wykraczają nieznacznie poza kryteria najmu komunalnego. O ile? O nie-

wiele ponad 200 zł na całą rodzinę. Pan Artur z żoną zarabiają jednak za mało, aby uzyskać kredyt hipoteczny. W lipcu przyszedł pozew od miasta o opuszczenie i wydanie lokalu. To pierwszy krok w procesie eksmisji. Rozprawa w Sądzie Rejonowym Warszawa-Śródmieście zaplanowana jest na początek lipca.

Co ciekawe, oprócz ojca i matki pozwanym jest również 6-letni synek Tomek. Oddajmy głos Panu Arturowi: – Około pół roku po śmierci babci złożyłem odpowiedni wniosek do urzędu, by wejść w stosunek najmu. Miałem nadzieję, że uda się załatwić sprawę normalnie, a jednak się nie udało. Wniosek został odrzucony z powodu przekroczenia limitu dochodowego. Z tego, co pamiętam, było to przekroczenie w wysokości 270 zł na całą rodzinę. Wchodzi w to moja pensja i pensja mojej żo-

**ZGN Śródmieście okazał się nieubłagany. Stwierdził, że dochody rodziny wykraczają nieznacznie poza kryteria najmu komunalnego**

| fot. niezalezna.pl/d

ny – powiedział dziennikarzom Niezależnej.pl i TV Republika.

Ma żal do władz miasta. – Jako rodzice oboje ciężko pracujemy. Syn chodzi do przedszkola, ma swoich kolegów, ma swoich znajomych. Mieszkanie nie jest duże, ale nie stać nas na inne. Nie było żadnych propozycji dotyczącej wymiany lokalu czy przydziału na innych warunkach lokalowych. Nie wyobrażam sobie eksmisji z dzieckiem. Teraz ceny mieszkań w Warszawie są potwornie wysokie. Kupno po prostu

przerasta nasze możliwości. Ze strony miasta pomocy nie ma – powiedział.

W czasie poniedziałkowej debaty w TVP w likwidacji doszło do mocnego spięcia między Karolem Nawrockim a Rafałem Trzaskowskim. Obywatelski kandydat na prezydenta wytknął wiceszefowi Platformy Obywatelskiej głośną sprawę eksmisji 6-latka. Trzaskowski próbował odpierać zarzuty, ale w ripostie Nawrockiego pojawiły się jeszcze mocniejsze argumenty. „Czy w pana emocji społecznej mieści

się także składanie pozwu eksmisyjnego do rodziców 6-letniego dziecka?” – pytał podczas debaty Nawrocki.

Trzaskowski stwierdził, że Nawrocki manipuluje, bo „to sądy podejmują tego typu decyzje”. – Natomiast jeżeli chodzi o politykę mieszkaniową, to ja ją kompletnie zmieniłem – mówił. „Gratulacje, jest pan skuteczniejszy niż mafia reprivatyzacyjna” – zakończył rozmowę Nawrocki.

(Niezależna.pl)

Hołownia skłamał w czasie debaty. Polska Walcząca usunięta na stałe!

POLITYKA \ W czasie debaty pojawił się temat znaku Polski Walczącej i upamiętnienia Żołnierzy Wyklętych, które znajdowało się w Ministerstwie Klimatu i Środowiska i które zostało zerwane przez obecną ekipę rządzącą. Marszałek Szymon Hołownia stwierdził, że symbol został zdjęty z powodu remontu i już powrócił. Informację sprawdził Jarosław Sachajko. Okazało się, że tablicę i symbol... przeniesiono do Radomia.

O usuniętych tablicach w Ministerstwie Klimatu i Środowiska było głośno już w styczniu 2024 r. Zaczęło się od zdjęcia Wojciecha Skurkiewicza, który sfotografował miejsce, gdzie wcześniej wisiało upamiętnienie. Na ścianie wyrwana farba układała się w znak Polski Walczącej. Posłowie opozycji natychmiast zaczęli krytykować takie traktowanie symboli narodowych. Wtedy rząd przekazał, że zostały

zdjęte na czas remontu i wrócić na godne miejsce. W poniedziałkowej debacie Szymon Hołownia potwierdził tę wersję i dodał, że „znak wrócił na miejsce”.

Problem jest jednak taki, że okazało się to nieprawdą. Sytuację wcześniej rano wyjaśnił Jarosław Sachajko. – Pojechałem do Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Przez pół godziny czekałem, aż ktoś łaskawie do mnie zejdzie. A w koń-

cu sam wszedłem. Tablice nie wróciły na miejsce. Pani dyrektor generalna poinformowała mnie, że upamiętnienie przeniesiono do Radomia – mówi nam Jarosław Sachajko.

Poseł złapał więc marszałka Szymona Hołownię za rękę. Z jego informacji wynika jednak, że politycy Polski 2050 nie wiedzieli o zachowaniu minister z ich partii. – Nawet w tak prostej sprawie nie można im wierzyć i trzeba to

sprawdzać – dodaje poseł z koła Wolni Republikanie. Sama minister Paulina Hennig-Kloska ma zamiar naskarżyć na Sachajko do... marszałka Szymona Hołowni, bo wtargnął on na teren ministerstwa i sterroryzował pracowników.

Poseł Sachajkę nie przyznaje się do zarzutów. Jak tłumaczy, jego zachowanie było wynikiem ignorowania go przez kierownictwo resortu, które nie chciało z nim rozmawiać.

Ostatecznie kierownictwo również przyznało, że zdecydowało się przenieść tablicę do Radomia. „Tablica ze znakiem Polski Walczącej, której nieudolnie szukał dziś rano poseł Sachajko, była niegdyś powieszona w zamkniętym pomieszczeniu na końcu korytarza strefy wyłączonej ze swobodnego poruszania się w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Teraz, jak przystało na tak ważny symbol naszej historii, jest eksponowana w Sali Historii Radomsko-Kieleckiej RDLP” – napisała Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska.

Jacek Liziniewicz

BADANIE \ Sondaż prezydencki Ogólnopolskiej Grupy Badawczej na niecały tydzień przed wyborami wskazuje, że w drugiej turze będą Rafał Trzaskowski (36,4 proc.) i Karol Nawrocki (30,4, proc.). Kolejne miejsca zajmują: Sławomir Mentzen (12,3 proc.), Adrian Zandberg (4,78 proc.), Szymon Hołownia (4,20 proc.), Magdalena Biejat (3,75 proc.), Grzegorz Braun (3,66 proc.).

POLITYKA \ Debata, która obnażyła bezradność kandydata KO

Festiwal kłamstw i manipulacji Trzaskowskiego

Cieplarniane warunki, odpowiednio dobrani prowadzący, korzystna kolejność odpowiadania, przygotowany atak na Karola Nawrockiego, a także prawdopodobny wgląd w pytania jeszcze przed dyskusją – mimo tylu udogodnień Rafał Trzaskowski nie potrafił zwyciężyć debaty zorganizowanej w poniedziałek przez TVP. Co więcej, wiceszef PO w kłopotliwych momentach uciekał się do manipulacji lub wprost posługiwał się nieprawdą, jak chociażby w temacie rzekomego wynegocjowania zapisów, które mają zwolnić Polskę z założeń paktu migracyjnego, czy w sprawie wyrzucania warszawiaków z mieszkań komunalnych. – Rafał Trzaskowski wydawał się tak poobijany, że nawet gdyby nie zadawano mu trudnych pytań, miałby trudności z odpowiedzią – ocenia prof. Arkadiusz Jabłoński. Z kolei prof. Henryk Domański przewiduje, że efekt po tej debacie będzie podobny do tego, co obserwowaliśmy po wydarzeniach w Końskich.

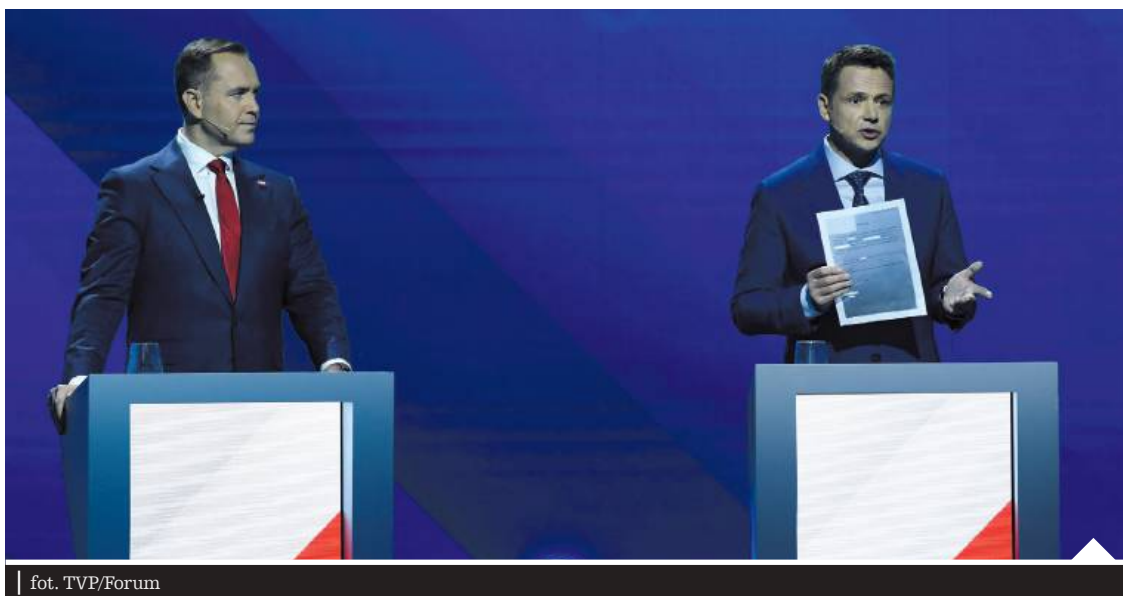
Jan Przemyski

Debata w Końskich pokazała, że media publiczne odegrają istotną rolę w kampanii wyborczej – ale nie jako jej neutralny i relacjonujący obserwator, lecz de facto jako zaplecze kandydata największej partii obozu władzy – Koalicji Obywatelskiej. W związku z tym już wtedy pojawiły się uzasadnione obawy, że wielka debata przedwyborcza z udziałem wszystkich kandydatów, którą zgodnie z obowiązkiem ma zorganizować TVP, nie będzie równa dla wszystkich uczestników. Wrażenie to potęgował m.in. wybór Doroty Wysockiej-Schnepf na prowadzącą dyskusję – decyzja, której sprzeciwiała się większość komitetów wyborczych, wskazujących, że jest to osoba otwarcie zaangażowana po jednej ze stron politycznego sporu. Dodatkowe wątpliwości pojawiły się przy losowaniu kolejności odpowiedzi, gdy Rafał Trzaskowski w trzech ostatnich rundach uzyskał głos jako ostatni, co jest niezwykle korzystnym dla niego układem. Matematyczne prawdopodobieństwo takiego wyniku losowania wynosi zaledwie 0,0455 proc.

Kompromitacji władz neo-TVP dopełniło to, że kilkadziesiąt minut przed rozpoczęciem poniedziałkowego wydarzenia w środowisku dziennikarskim zaczęły krążyć pytania, które miały być zadawane kandydatom, a to oznacza, że sztaby – szczególnie te zaprzysiężone z mediami publicznymi – najprawdopodobniej też je znały.

Stanowski nokautuje nielegalną TVP

Na działanie mediów publicznych i wybór prowadzącej debatę uwagę na samym początku postanowił zwrócić Krzysztof Stanowski. – Bardzo się cieszę, że wreszcie jestem w tej świątyni propagandy, i bardzo się cieszę, że widzę przed sobą arcykapłankę propagandy. Wprawdzie sądziłem, że się pa-



fot. TVP/Forum

ni spali ze wstydu po tym, jak większość komitetów wyborczych zaprotestowała przeciwko pani obecności podczas debaty, ale widocznie liczyłem na zbyt wiele i niektóre osoby się ze wstydu nie palą. Cóż, nie jest to pierwszy raz w historii, gdy osoba nazwiskiem Schnepf przepytuje Polaków. Mam nadzieję, że wyjdziemy stąd wszyscy cali i zdrowi – powiedział Stanowski, tym samym nawiązując do innych członków rodziny Schnepf, którzy mają bogatą historię współpracy z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa. Prowadząca debatę odczekała kilkanaście minut i postanowiła odpowiedzieć kandydatowi na prezydenta RP. – W uzupełnieniu do wypowiedzi pana Stanowskiego zacytuje prof. Bartoszewskiego, który mówił: Kiedy pijany zwymiotuje na mnie w autobusie, to nie jest to obelga, lecz coś nieprzyjemnego. Nie każdy może mnie obrazić – powiedziała.

W dalszej części debaty ponownie zaatakowała Krzysztofa Stanowskiego, podkreślając, że „podobno w tym pisowskim ośmioleciu” miał on program „w TVP Kurskiego i to może by wyjaśniało tę obsesję, którą realizuje”. Po tej wypowiedzi media społecznościowe zalała lawina negatywnych komen-

tarzy od internautów, którzy podkreślali, że pani Wysocka-Schnepf swoim zachowaniem potwierdziła, iż nie powinna prowadzić tak ważnej debaty.

Lawina kłamstw i manipulacji

Mimo cieplarnianych warunków, takich jak odpowiednio dobrani prowadzący, korzystna kolejność odpowiedzi i prawdopodobna wcześniejsza znajomość pytań, sztab Rafała Trzaskowskiego nie ma powodów do szczególnej satysfakcji po poniedziałkowym występie. Zarówno pytania od dziennikarzy, jak i te zadawane przez innych uczestników debaty sprawiały Trzaskowskiemu wyraźne trudności – momentami tak duże, że uciekał się do manipulacji lub zwykłych kłamstw.

Tak było m.in. w przypadku pytania od Sławomira Mentzena o służbę zdrowia. Wiceprzewodniczący PO przekonywał, że w ostatnim czasie „pozyskał 200 mln funduszy unijnych, aby walczyć z rakiem”. To przejęzyczenie szybko wyłapali przedstawiciele Demagoga, którzy wprost napisali, że to nie dzięki Trzaskowskiemu, ale własnej determinacji szpitale otrzymają środki. „Cztery warszawskie szpitale: Bielański, Praski, Czerniakowski i Południowy otrzymają z UE w ramach Krajowe-

go Planu Odbudowy 216 mln zł na opiekę onkologiczną. O finansowanie z Unii Europejskiej wnioskowały szpitale, a nie prezydent miasta Rafał Trzaskowski (...). Polityk błędnie sugeruje, że to dzięki niemu szpitale otrzymały finansowanie” – czytamy w analizie Demagoga.

Chwilę później Trzaskowski powiedział również, że „w ogóle wybudował jeden szpital od podstaw, Szpital Południowy”, co również nie jest prawdą, bo koncepcja Szpitala Południowego pojawiła się już w 2010 r., a w 2011 miasto zdecydowało o rozpoczęciu procedur związanych z tworzeniem placówki. Prace budowlane ruszyły w 2016 r., a Trzaskowski prezydentem stolicy został w listopadzie 2018 r.

Sprawa mieszkań pogrąża... Trzaskowskiego

Próbując natychmiast odwrócić od siebie uwagę i przekierować ją na Karola Nawrockiego, kandydat KO przypomniał sprawę afery dotyczącej kawalerki w Gdańsku, lecz natychmiast nadział się na zdecydowaną kontrę. – Przypomnę, że był pan szefem sztabu Hanny Gronkiewicz-Waltz i jest pan współodpowiedzialny za aferę reprivatyzacyjną w Warszawie, za czyszczeni mieszkań

– mówił Nawrocki, a w tym momencie Trzaskowski parsknął, co odnotowali nawet jego koledzy z koalicji 13 grudnia. „Ten chichot @trzaskowski przy temacie reprivatyzacji może go drogo kosztować. Pogarda dla realnych problemów lokatorów i lekceważenie afery HGW” – napisała na portalu X Anna Maria Żukowska.

Następnie Nawrocki zapytał Trzaskowskiego, dlaczego miasto składa pozew eksmisyjny przeciwko rodzinie z sześciolatnim dzieckiem. Na to kandydat PO próbował zrzucić winę na sądy, ale znowu minął się z prawdą, gdyż z dostępnych w internecie dokumentów jasno wynika, że pozew w tej sprawie złożyło miasto stołeczne Warszawa. W tej samej wypowiedzi wiceprzewodniczący PO zapewniał, że rozwijana jest baza mieszkań komunalnych. Tymczasem z raportu o stanie miasta za 2023 r. wynika, że warszawski samorząd w latach 2022 i 2023 nie oddał do użytku ani jednego mieszkania komunalnego. Z kolei w 2024 r., gdy zbliżał się czas kampanijny, miasto przekazało do użytku mniej niż sto tego typu lokali. Warto przypomnieć, że w kampanii wyborczej w 2018 r. Trzaskowski deklarował budowę 1,5 tys. mieszkań rocznie.

Kłamstwa ws. paktu migracyjnego

Prawdziwy popis obfudy kandydat KO zafundował jednak widzom przy pytaniu o nielegalną migrację, kiedy to Nawrocki przypomniał, że w 2015 r. Trzaskowski podejmował działania na rzecz przyjmowania osób spoza Europy, które narzucić nam chciała Bruksela. – Ja w 2015 r. walczyłem o to, aby zabezpieczyć granicę, walczyliśmy o to, aby rozwiązywać problemy migrantów w krajach trzecich i wywalczyłem zapis, który jasno mówi, że nie będziemy przyjmowali żadnych migrantów, jeżeli pomożemy Ukrainie. I to się właśnie stało. W związku z tym dzięki tym za-



SZCZYT W WARSZAWIE

SPOTKANIE \ W Warszawie odbyło się nieformalne posiedzenie Rady UE ds. Energii. Obradom przewodniczyła minister Paulina Hennig-Kloska. Udział wzięli również komisarz UE ds. energii i mieszkalnictwa Dan Joergensen.



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

KONIEC KAMPANII W LUBLINIE?

WYBORY \ We wschodniej Polsce będzie jeździł, dziś jest Zabrze, potem kolejne spotkania z ludźmi [...], możliwe, że to będzie Lublin – odpowiedział Mariusz Błaszczak w Radiu Zet, pytany o ostatni dzień kampanii Nawrockiego.

pisom nie wejdzie w życie żaden pakt migracyjny, dlatego że myśmy już zrobiliśmy swoje, jeżeli chodzi o odpowiedzialność za migrantów. To jest sprawa absolutnie jasna. Zabezpieczyliśmy granicę, której wyjście nie zabezpieczyli – powiedział Trzaskowski.

Wypowiedź ta jest zwykłym kłamstwem, gdyż nie wynegocjował on żadnego zapisu prawnego, który formalnie blokowałby przyjmowanie migrantów. Co więcej, wypowiedzi zarówno unijnych polityków, jak i niektórych przedstawicieli koalicji 13 grudnia jasno wskazują, że Polska będzie zmuszona wziąć na siebie odpowiedzialność za przybyszów spoza Europy, których wskażą nam Berlin i Bruksela. W przeciwnym razie czekają nas represje finansowe. Ponadto warto przypomnieć, że to decyzją rządu Zjednoczonej Prawicy na wschodniej granicy została wybudowana zapora i zainstalowano tam nowoczesne systemy zabezpieczające teren. Podczas głosowania nad tym projektem w Sejmie KO była przeciwko. Sam Trzaskowski twierdził w 2021 r., że PiS szczuje na migrantów. – PiS nic nie robiło, tylko próbuje szczuć na wszystkich migrantów i uchodźców – mówił w wrześniu 2021 r. wiceszef PO na antenie TVN24.

To jednak nie wszystkie kłamstwa i manipulacje, których dopuścił się Rafał Trzaskowski podczas poniedziałkowej debaty. W dalszej części dyskusji przekonywał m.in., że już „nie ma Europejskiego Zielonego Ładu, dlatego że w tej chwili zmienili się świat, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące załamania łańcucha dostaw”, mimo że eurokraci zapowiadają dalszą realizację polityki klimatycznej. Ponadto powiedział, że wspomniany wcześniej Tomasz Sygut został wyrzucony z mediów publicznych po objęciu władzy przez Zjednoczoną Prawicę. W rzeczywistości sam złożył rezygnację na ręce słożonych, a odchodząc – jak informują niezależni dziennikarze – wziął odprawę.

Wiceszef PO rozbrojony

„Codzienna” skontaktowała się z ekspertami ds. politycznych, aby poprosić ich o komentarz do poniedziałkowej debaty i strategii poszczególnych kandydatów. Jako pierwszy na nasze pytania odpowiedział prof. Arkadiusz Jabłoński z KUL. – W mojej opinii naj-

większym przegranym tej debaty jest telewizja publiczna, co bardzo dobrze uargumentował pan Krzysztof Stanowski. To zaś przełożyło się na kandydatów, którzy korzystają z poparcia TVP. Pan Rafał Trzaskowski wydawał się tak poobijany, że nawet gdyby nie zadawano mu trudnych pytań, miałby trudności z odpowiedzią. Przygaszony, zmęczony, rozbrojony, nie zachowywał spokoju. Odnoszę wrażenie, że już jego samego przyniatają kłamstwa i manipulacje, których musi używać, zaprzeczając często swoim wcześniejszym wypowiedziom – mówi prof. Jabłoński. – Robi to po to, aby przykryć niezbyt długą listę sukcesów w Warszawie i politykę obecnego rządu. Po jego gestach, mowie ciała widać, że jest to daleko idące obciążenie. Widać też, że sztab nie ma pomysłu, jest bezradny w obecnej sytuacji. Jedynym planem jest atakowanie kontrkandydatów. To wygląda tak, jakby on i jego sztab czekali, kiedy tylko ta kampania się skończy – dodaje ekspert.

Debate raczej nie spełniła oczekiwań obozu rządzącego

Swoją opinią podzielił się z nami także prof. Henryk Domański z PAN. – Jeżeli chodzi o dwóch głównych kandydatów, to po Rafale Trzaskowskim widać było zdenerwowanie i trudności z odpowiadaniem na pytania, do których nie był przygotowany. Nawrocki odpowiadał spokojniej, chociaż momentami dochodziło do ostrzejszej konfrontacji. Oceniałbym to tak: debata raczej nie spełniła oczekiwań obozu rządzącego. Miała podnieść notowania Trzaskowskiego, ale wątpię, czy to się stanie. Efekt raczej będzie podobny jak po debacie w Końskich. To była po prostu krytyka rządu – zauważa prof. Domański. – Odnótowałbym także występ Krzysztofa Stanowskiego, który nie szczędził krytyki wobec obozu rządzącego ani mediów publicznych. Moim zdaniem jest to istotny element, ponieważ ludzie, którzy na co dzień nie oglądają Kanału Zero, Telewizji Republika ani innych tego typu mediów, a są zwolennikami obozu rządzącego, mieli okazję zetknąć się z tak krytycznymi opiniami wymierzonymi we wspieranych przez nich polityków. Widownia prorządowa dowiedziała się, jak wygląda rzeczywistość z perspektywy przeciwników politycznych – dodaje prof. Henryk Domański.

POLITYKA \ Prawnicy dla Polski punktują dziennikarza Onetu

Krętactwa Andrzeja Stankiewicza

Stowarzyszenie Prawnicy dla Polski wydało stanowcze oświadczenie, w którym demaskuje kłamstwa i manipulacje zawarte w wypowiedzi Andrzeja Stankiewicza, dziennikarza portalu Onet, dotyczące rzekomo podejrzanego przejęcia kawalerki przez Karola Nawrockiego, obywatelskiego kandydata na prezydenta RP. W dwuminutowej wypowiedzi Stankiewicza stowarzyszenie dopatruje się nie tylko „mnóstwa kłamstw”, lecz także ujawnienia informacji wskazujących na możliwe przestępstwa. Prawnicy, wśród których znajdują się specjaliści od prawa karnego, cywilnego, administracyjnego oraz ochrony danych osobowych, punkt po punkcie analizują twierdzenia dziennikarza i wskazują na ich niezgodność z prawem i zasadami etyki dziennikarskiej.

Grzegorz Wierchołowski

Stankiewicz zasugerował w Radiu Zet, że informacje o kawalerce Nawrockiego uzyskano z jawnych ksiąg wieczystych. Prawnicy dla Polski stanowczo zaprzeczają, by było to możliwe w sposób legalny. „Treść interesującej nas księgi wieczystej możemy sprawdzić tylko wtedy, gdy znamy jej numer. Bez znajomości numeru księgi nie możemy jej przeglądać” – podkreślają. Zasada jawności ksiąg wieczystych, na którą powołał się dziennikarz, oznacza jedynie, że każdy, kto zna numer księgi, może ją przejrzeć, ale nie może wyszukać nieruchomości po danych właściciela czy adresie. „Nie ma legalnej możliwości sprawdzenia, ile nieruchomości posiada dana osoba, jakie są ich adresy, metraż itp.” – dodają prawnicy.

Dziennikarz Onetu zwrócił uwagę, że brak hipoteki na kawalerce wzbudził zainteresowanie redakcji, sugerując, że nieruchomość została przejęta bez kredytu, co miało być podejrzanym. Prawnicy dla Polski podkreślają, że brak hipoteki nie jest niczym niezwykłym – według danych statystycznych jedynie 12,9 proc. Polaków mieszka w nieruchomościach obciążonych hipotekami. „To, że pan Stankiewicz okoliczność tę podkreślił, wskazuje po prostu na to, że próbuje w ten sposób wywołać temat zastępczy” – twierdzą.

Stankiewicz stwierdził, że ustalenie pobytu „pana Jerzego” w domu pomocy społecznej nie było trudne, „jeśli się ma PESEL człowieka”. Prawnicy dla Polski pytają, skąd media miałyby numer PESEL osoby prywatnej.

\\ Stankiewicz zasugerował w Radiu Zet, że informacje o kawalerce Nawrockiego uzyskano z jawnych ksiąg wieczystych. Prawnicy dla Polski stanowczo zaprzeczają, by było to możliwe w sposób legalny. \\

„Numer PESEL podlega ochronie, w związku z czym podczas jego przetwarzania obowiązują wszystkie zasady przetwarzania danych osobowych” – przypominają, wskazując, że media nie miały prawa dysponować takimi danymi.

Prawnicy punktują także twierdzenie Stankiewicza, że dokumenty takie jak akt notarialny czy „dokument przelewu” pochodzą z urzędu miasta. „To się znajduje – wie pan gdzie? W urzędzie miasta. [...] To nie są żadne wielkie tajemnice” – mówił dziennikarz. Prawnicy dla Polski wskazują, że dostęp do takich dokumentów przez media jest nielegalny, a ich uzyskanie mogło wiązać się z naruszeniem prawa przez dziennikarza lub urzędnika.

Powołują się na art. 266 Kodeksu karnego, który przewiduje kary za ujawnienie informacji uzyskanych w związku z pełnioną funkcją. „Ze słów użytych przez Andrzeja Stankiewicza jasno wynika, że doszło do ujawnienia informacji pozyskanej

w związku z wykonywaniem czynności służbowych” – podkreślają i wzywają do złożenia zawiadomienia o przestępstwie. Stowarzyszenie odnosi się również do wątku oświadczenia Karola Nawrockiego z 10 sierpnia 2021 r. Stankiewicz twierdził, że złożono je, bo „ABW zaczęło go dopytywać o mieszkanie”. Prawnicy nazywają to „infantylną manipulacją”, wskazując, że procedura nabycia mieszkania nie jest niczym podejrzanym. Sugerują, że zainteresowanie ABW mogło dotyczyć wydatków Nawrockiego na rzecz „pana Jerzego”, co wymagało formalnego uzasadnienia w procedurze sprawdzającej. Co więcej, na kopii oświadczenia widoczna jest „dekretacja z kancelarii tajnej”, co wskazuje, że dokument mógł zostać nielegalnie skopiowany z zasobów objętych klauzulą niejawności. „Wątpliwe, by dokumentacja mieszkania była przechowywana w urzędach miasta w takich kancelariach” – zauważają prawnicy i sugerują, że przeciek mógł pochodzić z innego źródła.

Prawnicy dla Polski ostrzegają, że ujawnienie dokumentów niejawnych może podlegać surowszemu przepisom, w tym art. 265 Kodeksu karnego, przewidującemu karę pozbawienia wolności do 5 lat, a w przypadku działania na rzecz podmiotu zagranicznego – nawet do 8 lat. „Nie dziwi rozpacзлиwa akcja ratunkowa Andrzeja Stankiewicza” – komentują, wskazując na próbę zatuszowania prawdziwych źródeł informacji. Wzywają do wszczęcia śledztwa, które wyjaśni, czy doszło do nielegalnego pozyskania dokumentów oraz danych osobowych.

.....
(Niezależna.pl)

KOALICJA 13 GRUDNIA \ Politycy PiS: To stanie się szybko. Politolodzy: To stanie się nie od razu

Przegrana Trzaskowskiego to rozpad koalicji

Bez spoiwa w postaci Trzaskowskiego jako prezydenta ta koalicja się rozpadnie, ponieważ konglomerat 12 ugrupowań więcej dzieli, niż łączy, co dobitnie pokazuje tocząca się kampania. Trudno będzie później usiąść do jednego stołu mimo konfitur, jakimi jest władza. Te zostały już skonsumowane przede wszystkim przez PO – mówią nam politycy PiS. Przegrana Trzaskowskiego może nie od razu doprowadzić do rozpadu. Bez wątpienia przyspieszy widoczną już erozję obecnego układu. Koalicja znajdzie się w bardzo trudnej sytuacji, do tego pojawi się jeszcze nowy prezydent z konkurencyjnego obozu politycznego – mówią „Codziennej” politolodzy.

Jarosław Molga

Kolejne dni kampanii, kolejne debaty kandydatów na prezydenta pokazują różnice zdań dzielące koalicjantów: od kwestii podniesienia składki zdrowotnej do aborcji. – Dobitnie widzimy, że w tej koalicji nie ma żadnej spójności programowej. Dlatego szanse jej przetrwania są nikłe – mówi „Codziennej” poseł PiS Marcin Warchoń.

Wiecej dzieli, niż łączy

Zdaniem Warchońa wymiana zdań między kandydatami pochodzącymi z jednej koalicji, ale z różnych ugrupowań mających sprzeczne interesy pokazuje, że koalicjantów więcej dzieli, niż łączy. – Jeśli Szymon Hołownia deklaruje, że z powodu kwestii asystencji osobistej, która przecież nie jest najważniejszą sprawą polityki tego obozu, wyjdzie z koalicji, to co może być dalej? Jak usiąść potem do jednego stołu? Tych różnic jest przecież mnóstwo. Koalicję dzielą chociażby sprawa aborcji, programów mieszkaniowych, związków partnerskich itd. Byłem przekonany, że to, co łączy, to konfitury władzy: stanowiska, kontrola spółek Skarbu Państwa itp. Tyle że te konfitury zostały już podzielone i najwięcej skorzystała na tym PO. Pozostali musieli obejść się smakiem. Co więcej, w samej koalicji jest problem z jej składnikiem, czyli Trzecią Drogą. Obserwuję, jak lokalnie, np. na Podkarpaciu, ludzie PSL z trudnością tolerują ludzi Hołowni – wylicza Warchoń i podkreśla, że przegrana Trzaskowskiego wszystkie te różnice i konflikty zaostrzy. – Trzaskowski jako prezydent stanowiłby spoiwo, ale bez niego szanse na to, że w takich konfliktach ta koalicja przetrwa, są naprawdę nikłe – mówi Marcin Warchoń.



Przegrana Trzaskowskiego postawi koalicję rządzącą w bardzo trudnej sytuacji | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Widzimy, że w tej koalicji nie ma żadnej spójności programowej. Dlatego szanse jej przetrwania są nikłe – mówi „Codziennej” poseł PiS Marcin Warchoń.

**Bez powtórki układu
Tusk–Komorowski**

– Bez wątpienia kampania pokazuje, że mamy do czynienia z konglomeratem 12 ugrupowań, które nie stanowią spójnej substancji, a kolejne dni mnożą różnice – mówi nam Wojciech Skurkiewicz, senator PiS. Podkreśla jednocześnie, że koalicja, która sprawuje władzę, nie zajmuje się rządzeniem. – Parlament nie zajmuje się sprawami merytorycznymi. Na najbliższym posiedzeniu Senatu będą dwa merytoryczne punkty obrad. Czekają ważne sprawy w obszarach społecznych, gospodarczych, bezpieczeństwa, a mamy okres wyczekiwania. Czekania na powtórkę z układu Tusk–Komorowski, kiedy legislacyjnym walcem można było tworzyć prawo. Jeśli Trzaskowski przegra, ten układ się nie powtórzy. Zamiast niego pojawi się prezydent popierany przez PiS z głosem rozsądku i recenzujący każde posunię-

cie tej koalicji, mający poparcie narodu. Wtedy ten konglomerat po prostu nie wytrzyma tej sytuacji, bo zmiany, które będzie próbował wbrew obywatelom przeforsować, nie będą wchodziły w życie – mówi Skurkiewicz. Dodaje, że należy brać pod uwagę to, iż jeśli Trzaskowski przegra, w Sejmie pojawi się zupełnie nowa większość i wspólnie z nowym prezydentem zmieni obecny układ sił.

Erozja przyspieszy

O negatywnych skutkach przegranej Trzaskowskiego mówią także politolodzy. – Różnice zdań i konflikty, które tak wyraźnie dały o sobie znać w kampanii, nie są rzeczą jasną niczym nowym w tej koalicji i istnieją od początku. To, co ją spaja, to po pierwsze wrogość wobec PiS i jest to widoczne np. w debatach, w których przeciwko Nawrockiemu wspólny front trzyma trójkąt Biejat, Hołow-

nia, Trzaskowski. Po drugie, jest to realna władza. Dlatego myślę, że na początku po przegranej Trzaskowskiego będzie sytuacja, którą dawno temu określił Eugeniusz Kłopotek: „Koalicja trwa, trwa mać”. Różnice i konflikty jednak nie znikną, a brak spoiwa w postaci prezydenta doprowadzi niewątpliwie do erozji tego układu. Przecież np. pani Biejat wyraźnie w jednej z debat nakreśliła, że tak naprawdę walczy o mocniejszą pozycję w tej koalicji, a nie wygraną w wyborach prezydenckich – mówi „Codziennej” politolog prof. Jacek Regina-Zacharski. Dodaje, że koalicja ma problemy sama ze sobą, a na dodatek te problemy ma koalicja w koalicji, czyli Trzecia Droga. – Jej kandydatem jest Szymon Hołownia, ale skutek jest taki, że w tej kampanii w ogóle nie istnieje PSL. Dlatego w PSL zapaliły się już wszystkie lampki ostrzegawcze. Stronnictwo

w kampanii nie istnieje, a sondaże pokazują, że koalicja z Hołownią oznacza wyrzucenie z parlamentu, ponieważ nie przekracza progu 8 proc. Jednocześnie sam Hołownia dostanie wynik zdecydowanie gorszy od przewidywań, bo nie przekroczy 10 proc. Dlatego po wyborach wynik Hołowni będzie przez PSL kontestowany. Trudno, by ten konflikt nie przełożył się na spójność całej koalicji. A jest jednym z wielu – mówi Regina-Zacharski.

Sytuacja co najmniej trudna

Jeśli Trzaskowski nie wygra, w koalicji nasila się istniejąca sprzeczność, a do tego znajdzie się ona w zupełnie nowym położeniu i będzie musiała liczyć się z tym, jak będzie postępował prezydent – mówi nam politolog prof. Paweł Soroka. Podkreśla, że już przed wyborami parlamentarnymi dwa lata temu padło wiele obietnic, których nie zrealizowano, a teraz kandydaci tej samej koalicji, która szła wtedy po władzę, obiecują dalej i wytykają sobie niespełnienie tych poprzednich. – Jeśli prezydentem byłby Trzaskowski, można by jakoś uzasadniać swoje trwanie liczeniem na realizację zapowiedzi i programów. Bez Trzaskowskiego tak argumentować się nie da. Co więcej, nowy prezydent będzie podejmował swoje inicjatywy. Może rozwiązać parlament, jeśli pojawią się do tego formalne podstawy, a takimi będzie przyszlusowany budżet. Będzie on przedmiotem sporów samych koalicjantów. Wreszcie wybrzmiały różnice, które teraz w trakcie kampanii są wyciszone. Weźmy np. traktat z Francją. Są tam bardzo istotne zapisy dotyczące realizacji restrykcyjnych przepisów dotyczących Zielonego Ładu. To na pewno spotka się z reakcją nowego prezydenta, ale także np. PSL – mówi Soroka. I dodaje: – Przegrana Trzaskowskiego postawi tę koalicję w co najmniej trudnej sytuacji.



BĘDZIE LATAMI ZAPOWIADANA USTAWA?

RZĄD \ Mówiliśmy głośno o potrzebie tej ustawy i mamy ją wreszcie. To ustawa, która zakłada takie domniemanie niewinności podatnika – powiedział Donald Tusk. Takie rozwiązanie obiecywał już w 2007 r.



ODCIĘLI TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY OD PIENIĘDZY

POLITYKA \ Portal wPolityce.pl dotarł do pisma ministra finansów do prezesa TK ws. wniosków o zwiększenie budżetu na 2025 r. w kontekście przepisów o finansowaniu TK.

KAMPANIA \ KO chce przemilczeć informacje Republiki

Narkotykowa afera w sztabie Trzaskowskiego

Republika ujawniła zrzuty ekranu z rozmowy, w której miał uczestniczyć sztabowiec kandydata na prezydenta Rafała Trzaskowskiego Michał Marcinkiewicz. Konwersacja dotyczy narkotyków. Sam Marcinkiewicz zaprzecza i twierdzi, że wszystko to fałszerstwo. Nie poddał się jednak szczegółowym badaniom. Kwestia narkotyków coraz częściej pojawia się w kampanii wyborczej.

Jacek Liziniewicz

Sławomir Nitras i Michał Marcinkiewicz to dwóch polityków, którzy odgrywają szczególną rolę w sztabie Rafała Trzaskowskiego. Od lat są oni głównymi doradcami prezydenta Warszawy. Tak się składa, że obaj od lat pojawiają się w kontekście narkotyków. – Ty ćpunie – w kontekście Sławomira Nitrasa padało już wielokrotnie w Sejmie. Sam polityk przekonywał w mediach, że nigdy żadnych narkotyków nie brał. Ostatnio okrzyk „narkoman, narkoman” wznosili kibice, z którymi przekrzykiwał się obecny minister sportu we Wrocławiu.

Na ostatniej prostej kampanii Sławomira Nitrasa „przykrył” jednak inny sztabowiec Michał Marcinkiewicz. W poniedziałek Republika opublikowała screeny korespondencji prowadzonej na jednym z komunikatorów. „Masz coś? – Mam. Napisz co ty lubisz. – A co masz? – Mef i krople” – czytamy w wiadomościach.

Według dziennikarzy stacji skrót „mef” może oznaczać mefedron, a za terminem „krople” kryje się GHB lub GBL, czyli pigułki gwałtu. Marcinkiewicz ostro zaprzecza. „Przedstawiona korespondencja nie należy do mnie. To bezczelne fałszerstwo, które ma mnie oczernić i uderzyć w moją wiarygodność. W trybie natychmiastowym kieruję sprawę do prokuratury i do sądu – to jawne naruszenie moich dóbr osobistych. Tego typu działania są doskonale znane z czasów rządów PiS. W podobny sposób spreparowano między innymi korespondencję senatora Krzysztofa Brejzy, wykorzystując do tego publiczne środki i służby specjalne. To nie jest przypadek – to gangsterska i cyniczna metoda walki politycznej, na którą w demokratycznym państwie nie ma i nie będzie zgody” – napisał w oświadczeniu Michał Marcinkiewicz. Zdaniem polityków PiS to nie kończy sprawy.

– Czy mamy do czynienia z aferą narkotykową wokół



Michał Marcinkiewicz był członkiem sztabu Trzaskowskiego również w 2020 r. Jest jednym z założycieli Campusu Polska Przyszłości
| fot. Wikipedia/d

sztabu Rafała Trzaskowskiego? To pytanie na tyle istotne, że nie wyobrażamy sobie, żeby głosu nie zabrał sam Rafał Trzaskowski. Musi odnieść się do tych spraw, bo samo dementi w naszym przekonaniu nie wystarczy. Gdy popatrzymy, jak kłamie to środowisko, to my w słowa polityków PO nie wierzymy. Nie wiemy, jak było, ale chcemy się dowiedzieć. Nie w interesie polityków, ale w interesie Polaków – mówi Zbigniew Bogucki, poseł PiS.

– Dobrze wiem, że osoby z bliskiego otoczenia prezydenta RP muszą być poza wszelkimi wątpliwościami i ryzykiem wpływów z powodów osobistych. Kwestie ewentualnego

używania narkotyków są kwestiami badanymi w pierwszej kolejności, jeśli chodzi o dostęp do informacji niejawnych – dodaje Paweł Szrot, były urzędnik Kancelarii Prezydenta. Również wzywa do wyjaśnienia sprawy.

Koalicja Obywatelska nie odpowiada jednak na apele i próbuje przemilczeć temat. To o tyle dziwne, że w innych przypadkach nie miała problemów z domaganiem się badań i publikowaniem własnych wyników. Tak było chociażby w przypadku Marcina Kierwińskiego, który był podejrzewany o to, że przemawiał pod wpływem alkoholu na uroczystościach z okazji Dnia Strażaka. Wtedy polityk KO opubi-

kował badanie na obecność alkoholu. Podobnie miał uczynić poseł Artur Łacki, gdy również posądzono go to, że jest w Sejmie pijany. Teraz jednak politycy KO nie chcą dać się przebadać. Badania włosów mogłyby wykluczyć używanie narkotyków nawet w ostatnich miesiącach.

Michał Marcinkiewicz był członkiem sztabu Trzaskowskiego również w 2020 r. Jest jednym z założycieli Campusu Polska Przyszłości. W przeszłości był posłem z ramienia PO. Piastował funkcję szefa gabinetu politycznego Radosława Sikorskiego w MSZ w 2014 r., a następnie dyrektora gabinetu Sikorskiego jako marszałka Sejmu.

Trzaskowski sponsorem pornoprojektów w Warszawie

SKANDAL \ Wykład „Jaka jest przyszłość sex-zabawek”, panel pt. „R...am się, żeby dojść, a nie żeby zająć”, „Sztuczki i rozkosze seksu analnego” – to tylko jedne z warsztatów, które odbyły się w ramach Post Pxn Arts Fest. Poza tym podnoszono tematy poliamorii, ekoseksualności, sadomasochizmu i innych nietypowych zagadnień skoncentrowanych na samej fizyczności sfery seksualnej. Impreza była współfinansowana z pieniędzy warszawskiego ratusza, na którego czele stoi Rafał Trzaskowski.

Lata 2023 i 2024 po przerwie spowodowanej pandemią covidu obfitowały w różnego rodzaju festiwale. Jednak stołeczny ratusz postanowił współfinansować inicjatywę, która poza filmami porno proponowała swoim uczestnikom także warsztaty praktyczne.

Podczas dwóch edycji festiwalu pornografii wśród ważkich dla dość wąskiego śro-

dowiska zagadnień znalazły się: panel pt. „R...am się, żeby dojść, a nie żeby zająć”, warsztaty „Jak kręcić etyczne porno”, warsztat „Lesbijski seks”, wykład „Jaka jest przyszłość sex-zabawek”, warsztat „Sztuczki i rozkosze seksu analnego – podarujmy światu anal!”. W opisie pierwszego panelu czytamy: „Nie chce mieć dzieci i nie będę miała (...), je-

śli coś nie wyjdzie zrobię sobie aborcję (...). Czy strach o niechcianą ciążę nie jest przypadkiem jednym z największych ever afrodyzjaków?”.

W rozmowie uczestniczyły znane w proaborcyjnym środowisku Iza Jagodzińska – „czarownica (...) pomogła przebrnąć tysiące ciąż” – a także Anna Prus, „entuzjastka aborcji i puszczalstwa” i Natalia

Broniarczyk, „współzałożycielka Aborcyjnego Dream Teamu i Aborcji Bez Granic”.

Na warsztaty ze współzycia kobiet zaproszono „pary, singielki i inne układy”. Całość prowadziła Zofia Jabłońska, „współautorka zinów (niezależnych publikacji – red.) R...aj śmiało i Jazda na ręcznym, edukatorka seksualna dorosłych i młodzieży”.

Dwa ostatnie wymienione wydarzenia prowadziła Marta Brzezińska, która „krzewi wiedzę na temat gadżetów erotycznych, popularyzując ich przyjemnościowe i terapeutyczne działanie”. „Przedstawimy benefity seksu analne-

go, techniki stymulacji i oczywiście będą najciekawsze gadżety erotyczne do dupska dla osób na różnych poziomach zaawansowania – pokażemy malutkie niewiniątka, idealne na początek, jak i zabawki do fistingu!” – zachęcała w opisie warsztatów.

Wydarzenia odbywały się m.in. w Muzeum Sztuki Nowoczesnej, Kinotece i Teatrze Studio (obecnie Studio Teatrgaleria). W roli panelistów wystąpiły osoby, które związane są ze środowiskiem LGBT i proaborcyjnym, znane z tęczyowych i czarnych marszy.

(st. Niezależna.pl)



PAPIEŻ Z APELEM DO DZIENNIKARZY

WATYKAN \ Rozbrójmy słowa, a pomożemy rozbroić świat – zaapelował papież podczas pierwszego oficjalnego spotkania z dziennikarzami w Watykanie. Ojciec Święty podziękował mediom za relacjonowanie wydarzeń w Stolicy Apostolskiej.

USA \ Habeas corpus zagrożone

Biały Dom rozważa radykalny krok wobec kryzysu migracyjnego

Administracja Trumpa rozważa radykalne kroki w obliczu kryzysu migracyjnego, w tym możliwość zawieszenia przepisu habeas corpus. Choć takie działania miały już miejsce w życiu publicznym USA w przeszłości, eksperci podkreślają poważne konsekwencje takiego posunięcia.

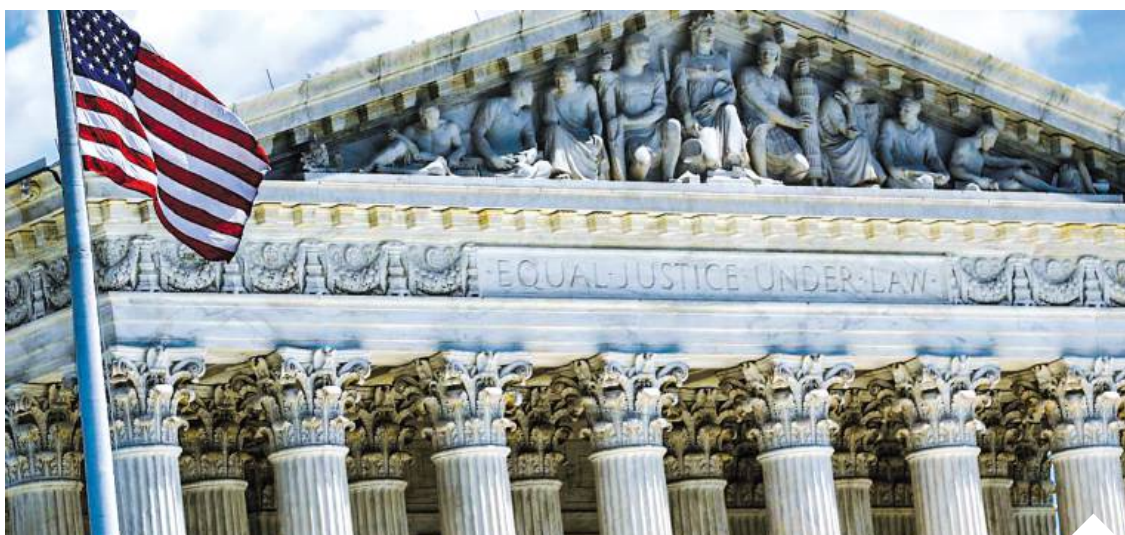
Tomasz Winiarski

Były prokurator federalny Jeffrey Toobin skrytykował doniesienia o możliwym zawieszeniu przez Biały Dom przepisu o ochronie osób przed bezprawnym uwięzieniem (habeas corpus) w kontekście prowadzonej obecnie polityki imigracyjnej.

– Mówienie o zawieszeniu habeas corpus to naprawdę radykalny krok. Jedynym prezydentem, który zrobił to jednostronnie, bez zgody Kongresu, był Abraham Lincoln podczas wojny secesyjnej – w czasie gdy Kongres nawet nie obradował, a więc nie mógł zatwierdzić jego działań – powiedział Toobin na antenie CNN.

Habeas corpus to zasada prawna chroniąca jednostkę przed arbitralnym i bezprawnym pozbawieniem wolności. Oznacza ona, że każda zatrzymana osoba ma prawo do szybkiego stawienia się przed sądem, który rozstrzyga, czy jej zatrzymanie jest zgodne z prawem.

Przepisy habeas corpus wywodzą się ze średniowiecznej



Habeas corpus to zasada prawna chroniąca jednostkę przed arbitralnym i bezprawnym pozbawieniem wolności | fot. Wikipedia/d

angielskiej tradycji prawnej i są do dziś jednym z fundamentów systemów prawnych w krajach anglosaskich, w tym w Stanach Zjednoczonych.

Stephen Miller, doradca prezydenta, odwołał się do konstytucyjnych uprawnień państwa w sytuacjach nadzwyczajnych, wskazując na masowy napływ nielegalnych imigrantów jako przykład „inwazji”.

– Konstytucja jest w tej kwestii jednoznaczna, a przecież to

najwyższe prawo obowiązujące w kraju – że przywilej stosowania nakazu habeas corpus może zostać zawieszony w przypadku inwazji. To rozwiązanie, które poważnie rozważamy. Wiele zależy od tego, czy sądy podejmą właściwe decyzje – oświadczył Miller.

Artykuł 1 konstytucji Stanów Zjednoczonych mówi, że przywilej habeas corpus może być zawieszony tylko w przypadkach, gdy ze względu na bunt lub najazd wymagać

tego będzie bezpieczeństwo publiczne.

– To przykład na to, jak porażki sądowe skłaniają tę administrację do zaostrzania retoryki. Zobaczmy, dokąd to zaprowadzi – kwitował Jeffrey Toobin w rozmowie z CNN.

Steve Vladeck, profesor prawa konstytucyjnego na Uniwersytecie Georgetown, określił wypowiedź Stephena Millera jako „zarówno faktycznie, jak i prawnie niedorzeczną”.

W trakcie minionego weekendu czołowi przedstawiciele Partii Republikańskiej w większości unikali komentarzy na temat słów Millera. Tymczasem demokraci oskarżali administrację Trumpa o wykorzystywanie polityki imigracyjnej jako pretekstu do osłabiania niezależności władzy sądowniczej, obchodzenia zasad prawnych i poszerzania uprawnień prezydenta.

Jak poinformowała stacja CNN, prezydent Trump aktywnie uczestniczy w rozmowach z przedstawicielami administracji dotyczących możliwości zawieszenia habeas corpus.

– Istnieją metody, by ograniczyć ten problem (nielegalnej migracji – przyp. aut.), i to bardzo skuteczne metody. Jest jeden sposób, z którego skorzystało trzech powszechnie szanowanych prezydentów, choć mamy nadzieję, że nie będziemy zmuszeni do jego zastosowania – powiedział prezydent.

Co prawda Trump wymienił w tym kontekście trzech lokatorów Białego Domu, lecz amerykańska historia polityczna zna przypadki czterech prezydentów, którzy zdecydowali się na zawieszenie habeas corpus.

Byli to Abraham Lincoln i Andrew Johnson, którzy zrobili to w czasie wojny secesyjnej i tuż po jej zakończeniu, Theodore Roosevelt wdrażający to rozwiązanie w dwóch prowincjach Filipin w trakcie rebelii w 1905 r. oraz Franklin Delano Roosevelt, który zawiesił habeas corpus na Hawajach po japońskim ataku na Pearl Harbor.

Gwardziści Putina walczą o Czasiw Jar

OBWÓD DONIECKI \ Rosjanie do walk o Czasiw Jar mieli rzucić oddziały prezydenckiego pułku FSB, który na co dzień odpowiada za zapewnienie bezpieczeństwa na Kremlu. Zdaniem ekspertów z Instytutu Studiów nad Wojną wystanie na front pułku kremłowskiego jest częścią strategii zastraszenia Kijowa i Zachodu.

Rosjanie nadal nie przejęli całkowitej kontroli nad Czasiw Jarem mimo oddelegowania żołnierzy z 98 Świrskiej Gwardyjskiej Dywizji Powietrznodesantowej. Miejscowość w obwodzie donieckim z racji swojego położenia na wzgórzu jest dogodna do obrony, która na tym odcinku trwa już od kwietnia 2024 r. Przez Czasiw Jar przechodzi ponadto kanał wodny Doniec–Donbas będący dodatkową przeszkodą terenową.

Opanowanie tej miejscowości umożliwi Rosjanom podjęcie działań ofensywnych zarówno w kierunku Kramatorska, jak i Konstantynówki.

Jak informował w rozmowie z portalem Suspilne Iwan Petryczak, rzecznik 24 Samodzielnej Brygady Zmechanizowanej, w ostatnim czasie na tym kierunku strona rosyjska sięgnęła po wsparcie ze strony prezydenckiego pułku FSB.

Jednostka ta odpowiedzialna jest m.in. za ochronę prezydenta, rosyjskich urzędników i Kremla. Żołnierze z prezydenckiego pułku FSB pełnią ponadto obowiązki ceremonialne, takie jak prowadzenie warty przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Ogrodzie Aleksandrowskim w Moskwie. – To są specjaliści najwyższej klasy. Teraz musimy stawieć czoła bardzo intensywnym walkom. Jeśli Rosjanie wy-

korzystają specjalistów tego szczebla w walce miejskiej, prawdopodobnie również mają pewne trudności – przyznał Petryczak.

Jak jednak zauważa amerykański Instytut Studiów nad Wojną (ISW), powołując się na rosyjskie media, żołnierze pułku prezydenckiego prawdopodobnie nie mają wyszkolenia ani doświadczenia bojowego niezbędnego do skutecznego wzmocnienia rosyjskich ope-

racji w pobliżu Czasiw Jaru i długoterminowego wysiłku Rosji w celu przejęcia ukraińskiego pasa fortecznego w obwodzie donieckim. – Decyzja rosyjskiego dowództwa wojskowego o wysłaniu pułku prezydenckiego do walki na Ukrainie jest prawdopodobnie częścią większego rosyjskiego wysiłku mającego na celu zastraszenie Ukrainy i Zachodu poprzez zintensyfikowaną aktywność na polu bitwy i przedstawienie sił rosyjskich jako elitarnych i w pełni zdolnych do osiągnięcia znaczących sukcesów na Ukrainie w niedalekiej przyszłości – uważają eksperci ISW.

Paweł Kryszczak



PKK KOŃCZY WALKĘ Z TURECKIMI WŁADZAMI

TURCJA \ Partia Pracujących Kurdystanu ogłosiła w poniedziałek rozwiązanie struktur i zakończenie trwającego 41 lat powstania przeciw Turcji, w czasie którego zginęły tysiące osób.



Z ARESZTU WYGRAŁ WYBORY NA BURMISTRZA

AZJA \ Były prezydent Filipin Rodrigo Duterte mimo aresztowania przez Międzynarodowy Trybunał Karny wygrał w poniedziałek wybory na burmistrza Davao na wyspie Mindanao.



Na lotnisku Donalda Trumpa przywitał książę koronny Muhammad ibn Salman, który jest de facto władcą tego państwa
| fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

DYPLOMACJA \ Prezydent USA liczy na podpisanie lukratywnych umów

Trump odwiedza Bliski Wschód

Donald Trump udał się w pierwszą oficjalną podróż zagraniczną w swojej drugiej kadencji. Jej celem są bogate w ropę naftową państwa Bliskiego Wschodu – Arabia Saudyjska, Katar i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Oficjalnie jej celem jest polepszenie wzajemnych stosunków, także handlowych, po ochłodzeniu ich za czasów Joego Bidena.

Wiktor Młynarz

Trump rozpoczął swoją wizytę od Arabii Saudyjskiej. Królestwo powitało go eskortą sześciu myśliwców F-15, które towarzyszyły Air Force One przez ostatnie pół godziny lotu. Na lotnisku przywitał go książę koronny Muhammad ibn Salman, który jest de facto władcą tego państwa. Odprowadził go na ceremonię, podczas której podano im kawę.

Po II wojnie światowej Arabia Saudyjska stała się jednym z najważniejszych sojuszników USA mimo dzielących oba państwa fundamentalnych różnic. Waszyngton zapewnia jej bezpieczeństwo w zamian za dostawy ropy naftowej, sprzedawanie jej na światowych rynkach za dolary i wsparcie dla polityki zagranicznej, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie. Rysy pojawiły się po tym, gdy saudyjskie służby zamordowały dysydenta i dziennikarza Dżamala Chaszukdziego. Podczas kampanii wyborczej Joe Biden twierdził, że sprawi, iż książę Muhammad zostanie światowym pariasem, a w 2021 r. amerykański wywiad oskarżył go o otwarcie na zlecenie tego morderstwa.

Efektom było to, że Arabia Saudyjska udzieliła znacznego wsparcia Rosji podczas wojny na Ukrainie, m.in. wykorzystując swoją pozycję w OPEC, by zmniejszyć sprzedaż ropy i tym samym pozwolić, aby Rosja więcej na niej zarobiła, a także pomogła jej w obchodzeniu sankcji. Trump otwarcie zapowiadał, że chce wyrzucić Rosję ze światowego rynku surowców energetycznych, a Arabia Saudyjska i inni producenci z regionu mają mu w tym pomóc.

Nie jest także tajemnicą, że Trump chciałby zaprowadzić pokój na Bliskim Wschodzie poprzez normalizację stosunków Izraela z państwami arabskimi. Arabia Saudyjska ma niezwykle silną pozycję w regionie i przekonanie do planu pokojowego jej władz znacznie zwiększy szansę na to, że się powiedzie. O tym, że jest to jeden z celów tej wizyty świadczy fakt, że Trump i ibn Salman będą rozmawiać o rozszerzeniu współpracy obronnej i cywilnym programie nuklearnym, co Waszyngton warunkował wcześniej poprawą stosunków z Izraelem.

Oficjalnie celem tej wizyty jest jednak wzmacnianie relacji handlowych i kulturalnych z państwami regionu. Rzecznik Białego Domu Ka-

roline Leavitt powiedziała, że wizyta jest częścią szerszego planu Trumpa, według którego „ekstremizm pokonuje się przez handel i wymiany kulturalne”. Trump liczy na podpisanie lukratywnych umów handlowych i skłonienie Arabów do inwestycji w USA. Arabia Saudyjska obiecała już zainwestowanie 600 mld dol., ale Trump jest przekonany, że ta kwota wzrośnie do biliona. Zjednoczone Emiraty Arabskie obiecały inwestycje za 1,4 bln dol., głównie w sztuczną inteligencję, półprzewodniki i energię. Państwo to chce się stać światowym liderem w branży sztucznej inteligencji, a żeby zrealizować ten cel, potrzebuje amerykańskich części.

Najbardziej na zaimponowaniu Trumpowi zależy jednak Katarowi. Kilka dni temu amerykańskie media poinformowały, że Katarczycy chcą mu dać w prezencie luksusowy samolot Boeing 747 o wartości blisko 400 mln dol. Trump zapowiedział, że będzie chciał go przerobić na nowy Air Force One, a po zakończeniu kadencji przekaże go bibliotece prezydenckiej. Te zapowiedzi wywołały w USA ostrą dyskusję o tym, czy jako prezydent może przyjąć tak cenny prezent od obcego rządu.

Rosyjska zbrodnia potwierdzona po 11 latach

UKRAINA \ Rosja jest odpowiedzialna za zestrzelenie w 2014 r. samolotu pasażerskiego MH17 nad Ukrainą, w wyniku czego zginęło 298 osób. To kolejna zbrodnia dowiedziona reżimowi w Moskwie.

Międzynarodowa Organizacja Lotnictwa Cywilnego (ICAO) potrzebowała aż 11 lat, by potwierdzić to, co dla wielu było jasne już pierwszego dnia, gdy 17 lipca 2014 r. lecący z Amsterdamu do Kuala Lumpur boeing 777 został zestrzelony rosyjską rakietą ziemi-powietrze Buk nad terytorium Ukrainy, kontrolowanym przez prorosyjskich separatystów.

W wyniku tej zbrodni zginęło 298 osób, które znajdowały się na pokładzie, w tym 196 Holendrów, 43 Malezjczyków i 38 Australijczyków. Moskwa od razu rozpoczęła kampanię mającą na celu obarczenie odpowiedzialnością za ten czyn Kijowa.

Mataczenie Kremla w tej sprawie było zapewne jednym z powodów tego, że ICAO tak długo wstrzymywała się z wydaniem wyroku. Teraz jednak ogłosiła, że Rosja nie prze-

strzegła zobowiązań w sferze międzynarodowego prawa lotniczego, gdy zestrzeliła samolot MH17 malezyjskich linii lotniczych Malaysia Airline, i uznała za zasadne skargi, które w tej sprawie wniosły Australia i Holandia. Teraz oba kraje domagają się od Kremla przyznania się do zbrodni i wzięcia za nią odpowiedzialności.

Warto przypomnieć, że przed trzema laty holenderski sąd zaocznie skazał na dożywocie trzech mężczyzn za udział w straceniu samolotu. Rok później jednak międzynarodowi śledczy zawiesili śledztwo, tłumacząc się tym, że nie mają wystarczających dowodów, by ścigać innych podejrzanych. Ocenili jednak, iż istnieją mocne poszlaki, że Władimir Putin zatwierdził dostarczenie rakiet, która strąciła samolot.

(pp)

Wysokie kary za szpiegostwo na rzecz Rosji

WIELKA BRYTANIA \ Obywatel Bułgarii Orlin Rusew, lider siatki szpiegowskiej, został skazany w tym tygodniu przez sąd w Londynie na 10 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności za szpiegowanie na rzecz Rosji.

Orlin Rusew jest jedną z sześciu osób w wieku od 30 do 47 lat skazanych przez brytyjski wymiar sprawiedliwości na kary więzienia od sześciu do niemal 11 lat za szpiegostwo na rzecz Rosji. „Te surowe wyroki więzienia stanowią jasne ostrzeżenie dla każdego, kto chciałby zagrozić naszemu bezpieczeństwu narodowemu” – napisał na portalu społecznościowym X Dan Jarvis, sekretarz stanu ds. bezpieczeństwa i granic Wielkiej Brytanii.

Skazani, podając się za dziennikarzy, prowadzili w latach 2020–2023 inwigilacje dziennikarzy śledczych, dysydentów i żołnierzy ukraińskich nie tylko w Wielkiej Brytanii, lecz także w Austrii, Hiszpanii, Niemczech i Czarnogórze. Według ustaleń brytyjskiej prokuratury grupa nie działała bezpośrednio pod auspicjami rosyjskiego wywiadu. Członkowie siatki

szpiegowskiej mieli współpracować na zlecenie urodzonego w Austrii, a powiązanego z rosyjskimi służbami Jana Marsalka, który obecnie jest poszukiwany przez niemieckie służby międzynarodowym nakazem aresztowania. O tych powiązaniach świadczą tysiące wiadomości między Rusewem a Marsalkiem, które zostały zabezpieczone w czasie śledztwa. Motywacją do podjęcia działalności szpiegowskiej przez grupę Bułgarów były znaczące kwoty sięgające 1 mln euro.

Sędzia Nicholas Hilliard uznał, że wykorzystywanie Wielkiej Brytanii jako bazy do planowania operacji szpiegowskich jest „bardzo poważnym przestępstwem”, które „podważa pozycję tego kraju wśród sojuszników”.

(pk)



fot. Facebook/d

OGROMNY WZROST CENY UBEZPIECZENIA AUTA

TWÓJ PORTFEL \ Średnia cena OC w kwietniu przekroczyła 700 zł. Od lutego 2023 r. składki idą w górę niemal bez przerwy – dziś kierowcy płacą średnio aż o 215 zł więcej, co oznacza wzrost o 44 proc. Ekspert nie mają złudzeń – kolejne podwyżki są wysoko prawdopodobne.

INWESTYCJE \ Program kolejowy okrojony w 90 proc.

CPK nie jest już megalomańskim projektem

Projekt Centralnego Portu Komunikacyjnego (CPK) nie jest już przez przedstawicieli obecnej koalicji rządowej postrzegany jako niepotrzebny i megalomański. I budowa CPK – chociaż w okrojonej formie – będzie kontynuowana. Ale opóźnień w realizacji planowanych inwestycji nie da się już nadrobić – twierdzą eksperci.

Andrzej Ratajczyk

Centralny Port Komunikacyjny to sztandarowy projekt rozwojowy rządów Zjednoczonej Prawicy. Zakładał on budowę centralnego lotniska zlokalizowanego między Warszawą a Łodzią, ale też nowe linie kolejowe i inne inwestycje infrastrukturalne. Projekt jednak nie wszystkim się podobał. Politycy ówczesnej opozycji twierdzili, że CPK jest przejawem megalomanii, nieuzasadniony gospodarczo, zbyt kosztowny. Sytuacja zmieniła się po wyborach parlamentarnych w 2023 r., w wyniku których doszło do zmiany władzy. Po trwających wiele miesięcy analizach i audytach rząd Donalda Tuska zdecydował, że CPK jednak powstanie, chociaż w innej niż pierwotnie zakładano formie.

Nowy harmonogram zakłada, że do końca 2032 r. uruchomiony zostanie pierwszy etap lotniska CPK i kolei dużych prędkości między Warszawą, CPK a Łodzią. Port lotniczy ma być przystosowany początko-

wo do obsługi 34 mln pasażerów rocznie i zaprojektowany w taki sposób, by w perspektywie długoterminowej mógł być elastycznie rozbudowywany, zgodnie z potrzebami i prognozami rozwoju rynku. – To tylko dowodzi, że wszystkie te twierdzenia o megalomańskiej skali projektu lotniskowego, potrzebie urealnienia, a faktycznie zmniejszenia formatu inwestycji, wypowiadane m.in. przez przedstawicieli obecnej władzy, nie odpowiadały rzeczywistości. Okazało się, że przy planowaniu inwestycji to my mieliśmy rację – zauważył podczas debaty zorganizowanej przez Instytut Libertatis Marcin Horała, poseł Prawa i Sprawiedliwości, były wiceminister funduszy i polityki regionalnej, były pełnomocnik rządu ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego.

Polityczne zawirowania wokół CPK spowodowały opóźnienia prac przy projekcie, których zdaniem Marcina Horala nie da się już nadrobić. Pierwotnie planowano otwarcie lotniska w 2028 r., tj. cztery lata wcześniej, niż zakłada obec-



W ocenie uczestników debaty opóźnień w realizacji CPK nie da się już nadrobić | fot. mat. pras./d

ny harmonogram. Jednak dużo większe zmiany niż w programie lotniskowym wprowadzono w programie kolejowym. Według pierwotnych założeń CPK miał być zintegrowanym węzłem lotniczym i kolejowym. – Program kolejowy został jednak okrojony w 90 proc. z planowanych tzw. szprych kolejowych. Ocalała tylko jedna – „X” (linia z Warszawy przez Łódź do Wrocławia i Poznania) – wskazał poseł Horała.

W przypadku budowy lotniska istotną zmianą jest rezygnacja z udziału inwestora zagranicznego, który miał nie tylko uwiarygodnić projekt, lecz także uczestniczyć w jego finansowaniu. W obecnej wersji projektu mniejszościowym inwestorem dla powstającego lotniska centralnego

CPK będzie spółka Polskie Porty Lotnicze (PPL). – Włączenie w projekt budowy CPK spółki PPL nie jest złym pomysłem, gdyż ma ona doświadczenie w zarządzaniu dużym lotniskiem, które pełni funkcję hubu, ma doświadczenie w prowadzeniu projektu przebudowy lotniska w Radomiu. PPL nie tylko dysponują know-how w tej dziedzinie i kompetentną kadrą, lecz także mają potencjał finansowy. Mam tylko nadzieję, że spółka po dokonanych zmianach kadrowych będzie w stanie organizacyjnie sprostać temu wyzwaniu – wskazał Stanisław Wojtera, były prezes PPL, członek prezydenckiej Rady ds. Strategicznych Projektów Rozwojowych. Jego zdaniem zaangażowanie PPL jako kluczowego inwestora w projekcie CPK będzie

jednak trudne do pogodzenia z zapowiadaną rozbudową Lotniska Chopina w Warszawie.

Jak wskazano w dyskusji, decyzja o kontynuacji projektu CPK, chociaż w okrojonym wymiarze, to m.in. efekt presji społecznej. I paradoksalnie obecnie niemal wszystkie strony polskiej sceny politycznej co najmniej w sferze deklaratywnej zgadzają się w kwestiach zasadniczych dotyczących strategicznych inwestycji. Popierają projekt CPK, program atomowy, są za inwestowaniem w cyberbezpieczeństwo i sztuczną inteligencję. Trzeba przyznać, że pewne działania są podejmowane, chociaż w opinii uczestników debaty często w mniejszej skali, niż pierwotnie planowano, i zbyt wolno.

Malejąca poduszka płynnościowa – budżet dryfuje w stronę niekontrolowanego deficytu

FINANSE \ Jeszcze niedawno Ministerstwo Finansów mogło chwalić się rekordową poduszką płynnościową, która na koniec lutego 2025 r. wynosiła imponujące 204 mld zł. Dziś jednak obraz jest zupełnie inny – rezerwa zabezpieczająca płynność budżetu kurczy się w niepokojącym tempie.

Na koniec kwietnia pozostało już tylko 175 mld zł, czyli o 29 mld zł mniej niż zaledwie dwa miesiące wcześniej – poinformował „Puls Biznesu”. Skala spadku pokazuje, że państwo zaczyna finansować swoją bieżącą działalność nie z nowej emisji obligacji ani z nadwyżek dochodowych, ale z wcześniej zgromadzonych oszczędności.

Ten trend nie powinien pozostać niezauważony. W marcu deficyt budżetu centralnego przekroczył 76 mld zł, co stanowi ponad 26 proc. planowanego na ten rok rekordowego limitu 288,8 mld zł. Przy takim tempie zadłużania się jeszcze przed wakacjami rząd może wykorzystać większość przestrzeni fiskalnej, jaką for-

malnie daje ustawa budżetowa.

Obecnie rząd przejada nadwyżkę zgromadzoną w pierwszym kwartale. A to rodzi poważne pytania o trwałość finansów publicznych. Czy polityka nadmiernego polegania na „zaskórniaku” z rezerwy płynnościowej nie doprowadzi do sytuacji, w której zabrak-

nie przestrzeni do reagowania na nieprzewidziane kryzysy – gospodarcze, geopolityczne lub klimatyczne?

Duże potrzeby pożyczkowe netto w 2025 r. – sięgające 366 mld zł – wymagają silnego popytu na obligacje i stabilnego zaufania rynków. Tymczasem rosnący deficyt i topniejąca rezerwa mogą to zaufanie podważać. Jeśli trend kurczenia się poduszki płynnościowej utrzyma się przez kolejne miesiące, Ministerstwo Finansów stanie przed koniecznością gwałtownego zwiększania po-

daży obligacji – być może po wyższych kosztach, co tylko pogłębi spiralę zadłużenia.

Zarządzanie finansami publicznymi to sztuka przewidywania i ostrożności. Dziś coraz trudniej oprzeć się wrażeniu, że zamiast strategicznego planowania mamy próbę gaszenia pożaru pieniędzmi z rezerwy – pieniędzmi, które miały zabezpieczać kraj w sytuacjach wyjątkowych. A jeśli zbliża się taki moment, to lepiej mieć je w zanadru.

(p. woz.)

FIRMY \ Przedsiębiorstwa wciąż się skarżą na skomplikowane regulacje oraz znaczne obciążenia fiskalne

Małe firmy upadają w oczekiwaniu na wielką rewolucję deregulacyjną

W pierwszym kwartale br. zlikwidowano ponad 55 tys. jednoosobowych firm, a prawie 92 tys. zawieszono. W ub.r. statystyki były podobnie zatrważające. Mały biznes dobijają wysokie koszty działalności oraz energii i bariery administracyjne, których nie ubywa, choć rząd zapowiadał duże zmiany.

Mariusz Andrzej Urbanke

Wśród głównych przyczyn zamykania firm w ub.r. były inflacja, presja kosztowa oraz skutki wcześniejszych kryzysów, takich jak pandemia COVID-19 i wojna w Ukrainie. W tym roku dominującym czynnikiem pozostają rosnące koszty, ale coraz większą rolę odgrywają również zmiany regulacyjne oraz niepewność związana z planowanymi reformami.

„Dzisiaj już mogę powiedzieć z pełnym przekonaniem, że nasza kadencja będzie pod znakiem uproszczenia życia, ułatwienia życia i wielkiej rewolucji deregulacyjnej” – za-

pewniał premier Donald Tusk. Jednak dopiero kilka dni temu rząd przyjął pierwszy pakiet dziewięciu ustaw deregulacyjnych, które mają ułatwić życie obywateli i przedsiębiorców.

Jak informuje rzecznik małych i średnich przedsiębiorców, najważniejsze dla firm zmiany dotyczą m.in. wprowadzenia obowiązkowego 6-miesięcznego *vacatio legis* dla zmian w przepisach podatkowych, które wywierają negatywny skutek dla podatnika, obniżenia górnej granicy opłaty sądowej z 200 do 100 tys. zł, a także podniesienia limitu sprzedaży z 200 do 240 tys. zł rocznie dotyczącego opłat podatku VAT. Obec-

**\\ Ostatnio warunki do prowadzenia biznesu nie uległy istotnym zmianom. Jednocześnie zwraca się uwagę na rosnące koszty, zmiany regulacyjne i niepewność związana z planowanymi reformami. **

nie można nie płacić podatku VAT, jeśli nie przekroczy się limitu sprzedaży w wysokości 200 tys. zł rocznie. Zmiana jest

więc dla firm nieduża. Przypomnijmy, że pod koniec kwietnia Sejm uchwalił pierwszą ustawę deregulacyjną. Wcześniej, 24 kwietnia br., odbyło się spotkanie strony rządowej i społecznej, podczas którego zostały przedstawione wyniki dotychczasowych prac nad pakietem deregulacyjnym. Przedsiębiorcy zgłaszali setki wniosków, z czego według danych rządu przeanalizowano 197 propozycji zmian, a 123 przyjęto do realizacji.

Badania pokazują, że w ostatnich kilkunastu miesiącach warunki do prowadzenia biznesu nie uległy istotnym zmianom. Jednocześnie zwraca się uwagę na rosnące koszty, zmiany regula-

cyjnie i niepewność związana z planowanymi reformami. Małych firm ciągle więc ubywa. Według danych Ministerstwa Rozwoju i Technologii w I kw. br. do rejestru CEIDG (Centralna Ewidencja i Informacja o Działalności Gospodarczej) wpłynęło aż 55,1 tys. wniosków ws. zakończenia jednoosobowej działalności gospodarczej (w I kw. ub.r. takich przypadków odnotowano 56 tys.).

– Wysoka płaca minimalna, skomplikowane regulacje prawne oraz znaczne obciążenia fiskalne wciąż negatywnie wpływają zarówno na rozwój istniejących firm, jak i na zakładanie nowych – komentuje Radosław Twarużek, dyrektor departamentu klienta biznesowego w Banku Pekao. Dodaje, że wśród głównych przyczyn zamykania firm nadal dominującym czynnikiem pozostają rosnące koszty. – Większość tych przyczyn ma charakter długoterminowy i wynika z utrzymujących się strukturalnych problemów w otoczeniu gospodarczym – zaznacza ekspert.

(Współpraca: p.woz.)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Sklep Gazety Polskiej

WYBIERZ LEKTURĘ DLA SIEBIE I ODKRYJ
HISTORIE, KTÓRE PORUSZAJĄ, UCZĄ I INSPIRUJĄ!

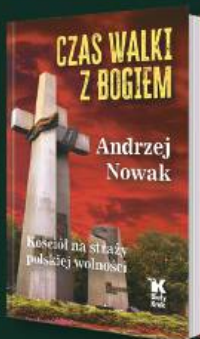


REWOLUCJA XXI W. DOKĄD ZMIERZA NASZA CYWILIZACJA?

LESZEK GALAROWICZ

Przenikliwa analiza współczesnych przemian społecznych, kulturowych i moralnych, które redefiniują fundamenty naszej cywilizacji. Autor podejmuje refleksję nad takimi zjawiskami jak redefinicja małżeństwa, pojmowanie płci, czy rola mediów w kształtowaniu rzeczywistości, zastanawiając się, dokąd prowadzą te zmiany i jakie mogą mieć konsekwencje dla przyszłości społeczeństwa.

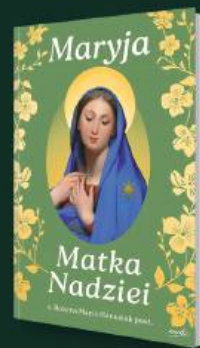
Oprawa: miękka



CZAS WALKI Z BOGIEM ANDRZEJ NOWAK

Wstrząsające studium oporu Kościoła katolickiego w Polsce wobec brutalnych prób ateizacji i represji ze strony totalitarnych reżimów XX wieku. Autor ukazuje, jak mimo sowieckich łagrów, niemieckich krematoriów, stalinowskich więzień oraz propagandy, Kościół i wierni nie tylko przetrwali, ale stali się ością narodowej tożsamości i duchowej siły.

Format: 165x235 mm | **Liczba stron:** 256 | **Oprawa:** twarda



**MARYJA MATKA
NADZIEI.
ROZWAŻANIA
CZCICIELI MARYI
NA MIESIĄC MAJ**
S. BOŻENA MARIA
HANUSIAK

Duchowy przewodnik, który prowadzi czytelnika do Serca Maryi, ukazując Jej piękno, wierność, czułą miłość i duchową siłę. Każdy rozdział łączy rozważanie, modlitwę i słowa Ojców Kościoła, zapraszając do kontemplacji i pogłębienia relacji z Matką Bożą.

- | **Format:** 130x200 mm
- | **Liczba stron:** 192
- | **Oprawa:** miękka

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
 sklep@gazetapolska.pl / **tel. 722 111 655, 887 885 577**

sklep.gazetapolska.pl



OPINIE \ Ćpający politycy są w Polsce bezkarni, bo chowają się za immunitetem

Bezkarni narkomani w polityce

Zbrodniarz Władimir Putin do kieliszka zagląda rzadko – nie mówiąc już o narkotykach, choć jego armia ćpa na potęgę. Donald Trump jest abstynentem, a przywódcy Chin wręcz szkoleni są w ocenie rzeczywistości wolnej nie tylko od używek, lecz także emocji. Na tym tle wiedziony przez zaćpanych kapitała i oficerów europejski „Titanic” musi w końcu rozbić się o górę lodową.



Wiktor Świetlik

Jak to jest, że rosyjskim propagandzistom udało się w takim stopniu nakręcić propagandową histerię z przedmiotem dyskretnie chowanym przez francuskiego prezydenta Emmanuela Macrona podczas wizyty w Kijowie i zasugerować, że to narkotyki? Propaganda często nosi w sobie ziarno prawdy. Może po prostu Kreml wykorzystał co rusz wybuchające autentyczne afery i autentyczne poczucie w Europie, że jej elity coraz mniej zdrowo się bawią. Dotyczy to także Polski.

Trudno z kolei uwierzyć – przynajmniej piszącemu te słowa – że torebka z białym proszkiem, którą bawił się w Sejmie Bartłomiej Sienkiewicz, nie zawierała narkotyków. Może to kwestia braku wiary. Podobnie jak nie ma zbyt wiarygodnego wyjaśnienia, dlaczego Michał Kołodziejczak, wiceminister rolnictwa, podczas swojej wizyty na Ukrainie zachowywał się dziwnie, a tłumaczenia, że to zmęczenie, nie brzmiały wiarygodnie. Dlaczego niektórzy politycy są tak nadpobudliwi, piszą dziwaczne tweety o trzeciej nad ranem, mają wieczne szkliste oczy? Przecież nikogo za rękę nie złapano, a w każ-



Trudno uwierzyć, że torebka z białym proszkiem, którą bawił się w Sejmie Bartłomiej Sienkiewicz, nie zawierała narkotyków

| fot. YouTube/d

dym razie niewielu. Nie można ich złapać, bo mają immunitety. Sienkiewicz z dezynwolturą stwierdził, że „zuł kości swoich wrogów”. Jako poseł rządzącej ekipy i powiernik tajemnic Donalda Tuska był bezkarny. Jemu nikt nie będzie uchylał immunitetu.

Politycy nie muszą się pilnować

Co innego zwykły obywatel. Tak naprawdę narkotyki rujnują niejedno życie – nie tylko w Polsce. Oczywiście przede wszystkim ich zażywanie, które ciągnie za sobą tragedie całych rodzin i przypadko-

wych ofiar przestępstw popełnianych przez ćpunów. Ale nie tylko. Nawet w krajach o liberalnym podejściu do posiadania, takich jak Holandia czy Czechy, pojawienie się w pracy czy na firmowej imprezie ewidentnie pod wpływem kończy się zazwyczaj marnie. Nikt nie chce menedżerów, pracowników, sprzedawców czy kierowników działających pod wpływem prochów. Poza elektoratem, który jest na nich skazany. Poza „zwykłymi ludźmi”, którzy czasem są narażeni na przesłuchania lub przeszkania w domach tylko dlatego, że byli na imprezie, gdzie pojawił się diler – a zarazem muszą oglądać śmiejących im się w twarz decydentów krążących pomiędzy imprezami kompletnie bezkarnych.

Czasem coś wyjdzie – tak jak stało się swego czasu w Wielkiej Brytanii, kiedy stwierdzono, że ścieki wypływające z parlamentu zawierały ślady dużych ilości kokainy. Niedawno we Francji portal Franceinfo przeprowadził śledztwo, z którego wynikało, że ćpanie wśród elit politycznych jest powszechne. Anonimowi politycy tłumaczyli to wysokim stresem. Warto przypomnieć,

że chirurdzy, maszyniści pociągów i kontrolerzy na wieżach lotnisk też się stresują. I raczej nie chcielibyśmy, żeby byli zaćpani.

Cukier puder na stole

Polityków chroni zmowa milczenia i rozwinięty system cenzury prewencyjnej oraz działającej post factum. Algoritm serwisów społecznościowych wycina treści „demoralizujące” lub „nieodpowiednie dla klientów”, ograniczając informacje związane z kontaktami polityków z prochami. Do tego dochodzi system sądownictwa. To dziennikarz musi przecież dowieść, że polityk, który ewidentnie wyglądał na naćpanego, taki był. Przecież biały proszek ze zdjęcia mógł być mąką, cukrem pudrem albo sodą oczyszczoną.

Dowieść takich rzeczy się nie da, bo polityka obejmuje immunitet. W Polsce dochodzi jeszcze „ekstrastraszak” w postaci art. 212 Kodeksu karnego. Temat narkotyków niestety łączy – a im wyżej, tym są one lepsze, droższe i trudniej dostępne. A więc ich zażywanie, dostęp do najczystszych towaru są emblematem przy-

należności do elity. Chce być wśród niej niejeden polityk, niejeden prokurator i niejeden sędzia. Kto się nie bawi, nie jest godzien zaufania. Politycy mają swoje kanały dystrybucji i wiedzą, gdzie można, a gdzie nie.

Jeden sztab ma kłopoty

Ale ryzyko jest jedno i jest oczywiste. To w końcu narkotyki. Jak się człowiek przyzwyczai, to przestaje się kontrolować – i wygląda na to, że spora część krajowych elit ma z tym problem. Na łamach serwisu Dobitnie.pl niedawno opublikowaliśmy felieton o tym, że tego rodzaju historia wybuchnie wokół jednego ze sztabów koalicji rządzącej. Wkrótce się to zmaterializowało. Nie pierwszy i nie ostatni raz. Narkotyki uzależniają. Osoba uzależniona bez terapii z reguły prędzej czy później sięgnie znowu. Za każdym razem po więcej. Za każdym razem trudniej będzie to ukryć. Być może z tym mamy właśnie do czynienia. Nie ze zjawiskiem nowym, ale narastającym od lat – które po prostu coraz trudniej ukryć ze względu na poziom uzależnienia części elit europejskich. Padającym oczywiście na grunt społeczny, na którym ćpanie jest często coraz bardziej akceptowane – co samo w sobie staje się poważnym problemem, a także gratką, okazją do podkręcania atmosfery przez czujnych Rosjan.

Kilku spraw nie wiemy. Choćby tego, w jakim stopniu kanały dystrybucji są kontrolowane przez służby specjalne lub organizacje przestępcze, a także służby państw trzecich, z Rosją na czele. I ile decyzji jest podejmowanych pod ich wpływem. Nie mamy pojęcia, ile politycznych decyzji zapada i zostaje zrealizowanych pod wpływem narkotykowego szantażu – w ramach zapłaty za prochy albo po prostu na haju.

.....
Autor jest współtwórcą kanału Dobitnie i Dobitnie.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Sygn. akt II Ns 515/21

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 515/21 z wniosku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Włodzimierzu Niewiara, synu Tadeusza i Krystyny, zmarłym 16 listopada 2016 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Do spadku po zmarłym wchodzi zadłużenie.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.**

**Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48**

www.sanato.com.pl



STUDNIA \ Wydrążona w tufie Studnia św. Patryka w Orvieto miała za zadanie ułatwić mieszkańcom oblężonego miasta dostęp do wody. Beczulki z wodą miały transportować na górę ośiołki. Żeby się nie przeciskały na drodze, zaprojektowano dwie równoległe do siebie spiralne rampy: jedną prowadzącą na górę, drugą w dół. Dzięki temu schodzący nie widzą wchodzących.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 14 MAJA 2025

PODRÓŻE

13

WŁOCHY \ Orvieto

Boże Ciało i Antychryst

Są tacy, którzy twierdzą, że to najpiękniejsze, co może nas spotkać na włoskiej ziemi. Że nigdy nikt nie zbudował tutaj niczego piękniejszego.



Boże Ciało skrywane jest dziś w prawej kaplicy bazyliki | fot. Stefan Czerniecki/Gazeta Polska (4)



Stefan Czerniecki
czerniecki.net

Byleś kiedyś tam we wnętrzu? – wyrzuca z siebie z wyraźną zadyszka idący coraz to bardziej żwawym krokiem Jarek.

– Nie, nigdy. Jeszcze nigdy – odpowiadam zgodnie z prawdą.

– To przygotuj się na ucztę... – mówiąc to, Jarek zatrzymuje się na chwilę i tajemniczo spogląda mi w oczy.

Labirynt poskręcanych i wąskich uliczek wreszcie się kończy. Przerzucając się nawzajem rzucanym cieniem kamienne domy z uniżeniem i pokorą ustępują finalnie miejsca głównemu placowi miasteczka. Tutaj już nie ma miejsca na jakikolwiek cień. Ten zarezerwowany jest dla jedynego budynku wznoszącego się na środku: monumentalnego Duomo. Niezwykłej katedry Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Według niektórych najprzezacniejszego zażytku całej Italii (!).

Orvieto. Dwudziestojednotysięczna miejscowość południowo-zachodniego skrawka Umbrii. Regionu niejednokrotnie nazywanego Umbria Santa – wszak żaden inny region Włoch nie wydał w swojej historii aż tylu świętych. Bo i św. Franciszek, i św. Klara, i św. Rita, i św. Benedykt, i św. Walenty, i św. Ubald... Całkiem

sporo, jak na prowincję mniejszą od najmniejszego z polskich województw, prawda?

I choć z samego Orvieto nie pochodzi żaden z wyżej wymienionych, to jednak także to usytuowane na ogromnym stromym masywie tufu miasteczko wymieniane jest w historii Kościoła na jednym wydechu z takimi miejscami jak Turyn, Loreto czy Manoppello. Dlaczego? Żeby to wyjaśnić, trzeba się cofnąć o 762 lata. Dokładnie do roku 1263.

Właśnie wówczas z ojczystej Pragi do Rzymu pielgrzymuje wątpiący w realną obecność Jezusa w Eucharystii ksiądz Piotr. Gdy przebywa w nieodległej od Orvieto Bolsen, wydarza się cud, o który duchowny tak usilnie prosi Niebo. W czasie celebrowanej przez siebie mszy ks. Piotr widzi, jak podczas podniesienia z trzymanej w rękach Hostii zaczynają kapać krople krwi. Wstrząśnięty duchowny postanawia jak najszybciej powiadomić o wydarzeniu papieża Urbana IV. Który akurat znajduje się w oddalonym zaledwie o 13 km Orvieto.

Ojciec Święty po wysłaniu do Bolseny wpierw dwóch wybitnych teologów (św. Tomasza i św. Bonawenturę) przekonuje się o prawdziwości cudu. Urządza więc uroczystą procesję, w trakcie której przenośi do katedry w Orvieto otrzymaną zakrwawioną Hostię oraz poplamiony krwią korporał. Historia Kościoła zapamięta to wydarzenie jako pierwszą w dziejach procesję Boże-

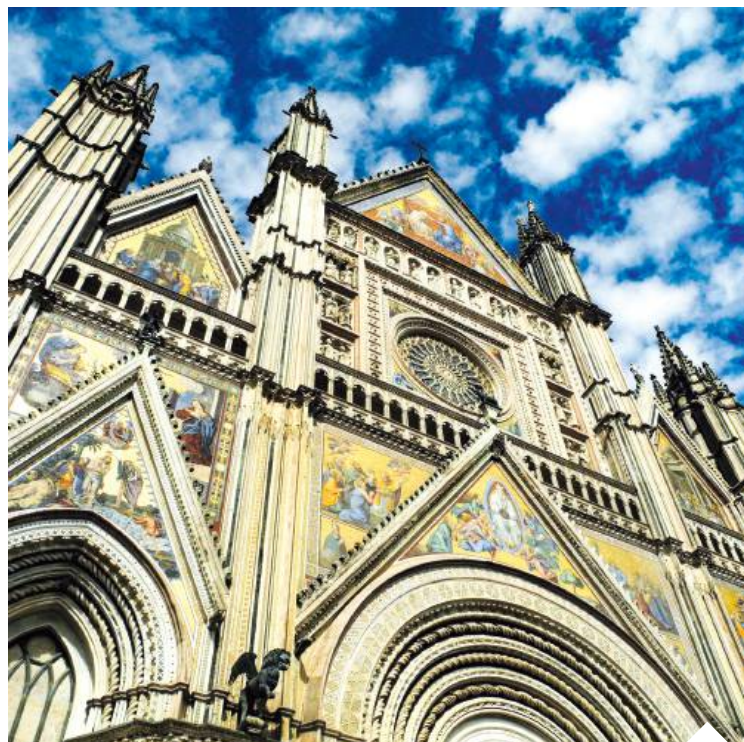
go Ciała, która to nada kształtu znanym nam dziś czerwcowym uroczystościom.

Cudownie zakrwawiona Hostia wraz z korporem zawierającym 25 plam krwi Chrystusa znajdują się w Orvieto po dziś dzień. Niestety nie zawsze dostępne do publicznego oglądania. Zwykle schowane za pozłacanym tabernakulum. W bocznej kaplicy lewej nawy katedry.

W tej samej świątyni, w której wierni mogą oglądać choćby jeden ze słynniejszych fresków oczekującego na rychły koniec świata Luki Signorellego. Jego dzieło zatytułowane „Kłamstwa Antychrysta” przedstawiają postać niezwykle podobnego do Pana Jezusa mężczyzny. O tym, że nie jest to Mesjasz, świadczy jedynie jeden szczegół: brak aureoli.

Do uszu Antychrysta szepcze diabeł. Jego ręka wślizguje się w rękaw Antychrysta tak, że wydaje się, iż ich dłoń stanowi jedność. Widać, że pozostają w intymnej zażyłości. Słuchający przemawiającego Antychrysta wydają się zrelaksowani. Ich sumienia są spokojne, a czyny usprawiedliwione. Wszak Antychryst przybywa, aby zlikwidować grzech, wprowadzić powszechną równość i prawdziwe braterstwo. Zadziwiające, że coś, co wydaje się tak bardzo aktualne i odnoszące się do poglądów współczesnego człowieka, było takie już pół tysiąca lat temu.

Antychryst na fresku zbiera dary na budowę nowego kościoła – pozbawionego krzy-



Duomo w Orvieto to bez wątpienia arcy mistrzostwo sztuki architektonicznej



Na freskach przedstawiona jest historia cudu



Spacer po Orvieto spodoba się niemal każdemu

za budynku. Widać go z tyłu wizerunku. Świątynia jest już prawie na ukończeniu. Podobnego tempa budowy niestety nie doczekała się tutejsza katedra. Ta bowiem na swoją finalizację musiała czekać aż trzy stulecia. Podczas których w budowie zdążyło uczestniczyć 33 architektów, 152 rzeźbiarzy, 68 malarzy i 90 twór-

ców mozaik. Rozmach imponujący.

Nie wiem dziś, czy wszyscy oni mieli podobne zapatrywanie na ostateczny efekt, jaki miała wywoływać wznoszona przez nich katedra, niewątpliwie jednak udało się przewyższyć zamierzenia. Bo katedra wprost oszałamia. Jak i całe Orvieto.



TURYSTYKA \ W diecezji Chiclayo, na północnym zachodzie Peru, powstaje szlak turystyczny zadedykowany papieżowi Leonowi XIV, który przez osiem lat pracował w tym rejonie Ameryki Południowej. Wśród planowanych miejsc na szlaku papieskim znajdują się m.in.: pałac biskupi, w którym urzędował kard. Prevost, katedra, kilka kościołów tej diecezji, a także muzea i placówki gastronomiczne serwujące lokalną kuchnię.

PRASA \ Najnowszy numer miesięcznika „Nowe Państwo”: To będą najważniejsze wybory w historii

Stawka wyborów prezydenckich

Majowe wydanie „Nowego Państwa” koncentruje się na nadchodzących wyborach prezydenckich, które są kluczowe dla przyszłości Polski. „18 maja i 1 czerwca w lokalach wyborczych odbędzie się przede wszystkim wybór przyszłości Rzeczypospolitej. Coś znacznie istotniejszego niż demokratyczny werdykt – to będzie bowiem werdykt dotyczący demokracji” – pisze redaktor naczelna miesięcznika Katarzyna Gójska.

Anna Krajowska

Formalnie będziemy wybierać głowę państwa, ale faktycznie obywatele dokonają oceny działań tzw. koalicji 13 grudnia oraz zdecydują, czy chcą zablokować polityczny zamordyzm w Polsce. A wybór jest bardzo czytelny. Trzaskowski, czyli człowiek Donalda Tuska, w Pałacu Prezydenckim oznacza legalizację łamania prawa i gwarantuje, iż proceder niszczenia wolności będzie mógł liczyć na ustawową legitymację. Porażka tego układu da szansę na powstrzymanie bezprawia. I o tym są te wybory” – czytamy w tekście Katarzyny Gójskiej.

Polityczny rozrachunek z III RP

Główny temat numeru to alarmujące ostrzeżenie przed dalszą mutacją mechanizmów systemu III RP, określanego jako aparat władzy działający wbrew zasadom demokracji. Wojciech Mucha pisze, że Polska znajduje się obecnie w stanie pozorowanej demokracji, a wybory prezydenckie są ostatnią szansą na powstrzymanie degrengolady państwa. Publicysta wskazuje, że koalicja 13 grudnia dokonuje bezprawnie wielu zmian.

„To m.in. nielegalne przejęcie mediów publicznych i Polskiej Agencji Prasowej, nielegalne przejęcie Prokuratury Krajowej, atak na Krajową Radę Sądownictwa, zakusy na Trybunał Konstytucyjny i ignorowanie orzeczeń tego ostatniego (którego prezes, Bogdan Świączkowski, złożył zresztą zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa dotyczącego zamachu stanu przez m.in. Donalda Tuska). Wreszcie to ściganie i wtrącanie do więzień przeciwników politycznych po pokazowych, często widowiskowych jak w przypadku posła Dariusza Mateckiego, zatrzymaniach” – wymienia autor. Jakże jeszcze są symptomy powrotu patologii obecnych w Polsce



po 1989 roku? – o tym warto przeczytać w artykule „Obalić system III RP. Stawka wyborów prezydenckich”.

Ponadto w majowym numerze „Nowego Państwa” Grzegorz Wszolek rozmawia z prof. Grzegorzem Kucharczykiem. Historyk wskazuje, że obecne wybory mogą zdecydować o trwaniu systemu parlamentarno-demokratycznego. Przestrzega przed scenariuszem, w którym parlamentaryzm w Polsce zostanie całkowicie zdemontowany. Zwraca uwagę, że wybory zdecydują nie tylko o polityce krajowej, lecz także o statusie Polski na arenie międzynarodowej. Jego zdaniem zwycięstwo Rafała Trzaskowskiego może oznaczać ograniczenie suwerenności i oddanie kraju pod „protekcję” Berlina i Brukseli. W wywiadzie przeczytać też można, na ile wygrana kandydata PO mogłaby namieszać na rynku mediów.

Z kolei Dawid Wildstein w esej „To nie będzie dyktatura” pisze, że groźba klasycznej dyktatury jest mało realna, „co nie znaczy, że możemy odetchnąć z ulgą”. Jego zdaniem Polsce nie grozi model białoruski, ale mocne osłabianie struktur państwowych. Publicysta przypomina wydarzenia z 2016 r. i „pucz” sejmowy jako przykład destrukcyjnych działań PO. Wildstein kreśli również scenariusz optymistyczny. Wygrana Nawrockiego „to może być dla Polski prawdziwy, geopolityczny »gamechanger«” – podkreśla.

Dziedzictwo, tradycja i starość

W dziale „Idee” Tomasz Gro-madka podejmuje próbę zdefiniowania polskiej tożsamości narodowej na podstawie kronik Wincentego Kadłubka. „To właśnie Kadłubek jako pierwszy określił Polskę mianem »res publica«, co nasi przod-

kowie spolszczyli w formie Rzeczpospolita” – przypomina autor tekstu. Kronikarz ukazywał naród jako wspólnotę opartą na cnotach obywatelskich, wierności i heroizmie – to wartości dziś często marginalizowane, jak zauważa publicysta.

Z kolei Ewa Polak-Pałkiewicz w esej o polskim dworze pokazuje tę instytucję jako centrum życia kulturalnego, duchowego i gospodarczego. „Jak dwory polskie przechowywały wiarę? Jak chroniły prawdę? Odpowiedzi dostarcza sposób wychowywania i edukowania dzieci” – podkreśla autorka. Zaś Małgorzata Matuszak w tekście „Jakiej chcemy starości?” opisuje dwie ścieżki: samotność i alienację osób starszych oraz alternatywną drogę – „piękną starość”, opartą na wspólnotcie, aktywności i duchowości. Matuszak apeluje o kulturę szacunku wobec osób starszych i redefinicję roli starości w społeczeństwie.

Gan-Ganowicz, Wysocki, Zdziechowski

Sekcja „Historia” zawiera m.in. tekst Piotra Lisiewicza o antykomunistycznej działalności Rafała Gan-Ganowicza. „Nienawidziłem ich. Za prześladowanie patriotów, za mordowanie akowców, za zaplutego karła reakcji. Miałem trochę starszego kolegę, chodził o kulach, ranny w powstaniu, odznaczony. Gdy zgłosił się do odpowiedniej instytucji z prośbą o stypendium jako sierota i inwalida, czerwony urzędnik zrzucił go ze schodów, wyzywając od bandytów. Jego – kalekę, bohatera” – pisał Rafał Gan-Ganowicz.

W majowym numerze jest też artykuł o Piotrze Wysockim. „Mija 150 lat od śmierci inicjatora nocy listopadowej, sybiraka katorżnika, który w swoim życiu najbardziej umiłował Polskę” – przypomina Agnieszka Kowalczyk. Z kolei Jakub Maciejewski analizuje myśl Jana Kazimierza Szaniawskiego, który „stał się filozofem uległości wobec cara”. W ra-

mach retrospekcji przeczytać można także tekst prof. Marianny Zdziechowskiej o wpływie bolszewizmu na losy wolnych narodów.

Mit, bajka i przeszłość w lustrze popkultury

Polecamy również lekturę artykułów w sekcji „Kultura”. Łukasz Czarnecki pisze, że fake newsy to nie wymysł naszych czasów. Analizuje fenomen wiktoriańskiego brukowca – tandetnych, przesycanych sensacją gazet XIX-wiecznych, które miały duży wpływ na kształtowanie gustów i mentalności czytelników. Z kolei Krzysztof Karnkowski w felietonie „Nie budzić Śnieżki” pisze o przesycanej wpływami woke nowej wersji ekranizacji „Królowny śnieżki”, która „okazała się porażką na każdym niemal polu”. „Choć filmowi trochę zaszkodził sam Disney, miotając się między nadmiarem politycznej poprawności a woke’izmem, to najwięcej strat wizerunkowych przyniosła odtwórczyni głównej roli Rachel Zegler” – zauważa publicysta.

W miesięczniku przeczytamy też o „XB”, nowym albumie Bastarda Trio, i o „Patopamięstwie” Jana Śpiewaka. Ponadto Hanna Shen pisze o upadku Hongkongu i napięciach w Azji, zaś Antoni Rybczyński analizuje geopolityczne szachy między USA, Chinami i Rosją. Z kolei Stefan Czerniecki prowadzi nas do „miasteczka wiedzń”. W numerze znalazł się również wywiad Krzysztofa Wołodźki z Rafałem Górskim o znaczeniu gotówki. Rozmówca ostrzega przed cyfrowym zniewoleniem i totalną inwigilacją finansową obywateli. Na koniec Tomasz Sakiewicz pisze o współczesnych bohaterach, którzy nie dali się złamać, i o potrzebie nowej generacji solidarnych.

Miesięcznik „Nowe Państwo”
dostępny jest w prenumeracie
na stronie
www.prenumerata.swsmedia.pl



LITWA WZMACNIA GRANICĘ Z ROSJĄ I BIAŁORUSIĄ

KRAJE BAŁTYCKIE \ Resort obrony Litwy poinformował kilka dni temu, że w ciągu najbliższej dekady przeznaczy 1,1 mld euro na wzmocnienie granic z Rosją i Białorusią. W ramach tych działań pojawiają się m.in. systemy fortyfikacyjne, pola z minami przeciwpiechotnymi i przeciwpancernymi.



MINY PRZECIWPIECHOTNE \ Wzmocnić możliwości obronne wschodniej flanki

Litwa wycofuje się z konwencji ottawskiej

W ubiegłym tygodniu parlament Republiki Litewskiej zagłosował za wycofaniem się z konwencji ottawskiej, zakazującej stosowania min przeciwpiechotnych. Cała procedura ma zostać ukończona przez stronę litewską w ciągu sześciu miesięcy. W przypadku Polski trwa etap uzgodnień międzyresortowych projektu wniosku o wypowiedzenie konwencji ottawskiej, o czym informował w rozmowie z „Codzienną” Wydział Medialny Departamentu Komunikacji i Promocji MON. Należy przypomnieć, że już w ubiegłym roku Michał Dworczyk z Prawa i Sprawiedliwości wraz z grupą posłów złożył projekt uchwały w sprawie wystąpienia Polski z konwencji ottawskiej.

Paweł Kryszczak

Dyskusja w sprawie odejścia od konwencji ottawskiej w naszej części Europy wywołana została przez trwającą od 2022 r. wojnę na Ukrainie. W tym konflikcie zbrojnym na szeroką skalę wykorzystywane są pola minowe zarówno przeciwpancerne, jak i przeciwpiechotne. To właśnie rosyjska linia Surowikina, na którą składają się systemy fortyfikacyjne wraz z polami minowymi zajmującymi setki kilometrów kwadratowych, odegrała istotną rolę w po-

wstrzymaniu kontrofensywy ukraińskiej na południowym froncie w 2023 r.

W marcu br. ministrowie obrony Estonii, Łotwy, Litwy i Polski jednogłośnie rekomendowali wypowiedzenie konwencji ottawskiej. „Nasza decyzja to czytelny przekaz: nasze kraje są gotowe i mogą użyć każdego niezbędne- go środka do obrony naszego terytorium i wolności” – mogliśmy przeczytać w oświadczeniu. W czwartek sejm Republiki Litewskiej zagłosował za wycofaniem się z konwencji. Cała procedura ma zostać ukończona przez stronę li-

tewską w ciągu sześciu miesięcy.

Również pozostałe dwa kraje bałtyckie i Polska podejmują działania umożliwiające wycofanie się z konwencji ottawskiej.

Jak tłumaczy w rozmowie z „Codzienną” Wydział Medialny Departamentu Komunikacji i Promocji MON, obecnie trwa etap uzgodnień międzyresortowych projektu wniosku o wypowiedzenie konwencji. Dalsza procedura obejmować będzie: przyjęcie uchwały przez Radę Ministrów, przyjęcie przez Sejm RP i Senat RP ustawy upoważniającej prezydenta RP



Już w ubiegłym roku Michał Dworczyk z PiS wraz z grupą posłów złożył projekt uchwały w sprawie wystąpienia Polski z traktatu ottawskiego | fot. Facebook/d

do wypowiedzenia konwencji, wypowiedzenie jej przez prezydenta. Po zakończeniu etapu krajowego nastąpi zawiadomienie o tym fakcie pozostałych państw stron konwencji, jej depozytariusza i Rady Bezpieczeństwa ONZ. Wypowiedzenie KO stanie się skuteczne po upływie sześciu miesięcy od otrzymania dokumentu wypowiedzenia przez depozytariusza.

Należy podkreślić, że procedura wypowiedzenia kon-

wencji ottawskiej realizowana jest na podstawie ustawy o umowach międzynarodowych i rozporządzenia wykonawczego. Kwestia dotycząca wycofania Polski z konwencji znalazła się również na agendzie Prawa i Sprawiedliwości (PiS). Już w ubiegłym roku Michał Dworczyk wraz z grupą posłów złożył projekt uchwały w sprawie wystąpienia Polski z traktatu ottawskiego.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Białe tango (1) - serial	06:55 Barwy szczęścia (3189) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:30 Republika wstajemy! - serial	06:00 Nash Bridges (116) - serial	08:00 Informacje dnia
	09:00 Ranczo (109) - serial	07:30 Pytanie na śniadanie	08:30 Malanowski i partnerzy (571) - serial	05:50 Ludzie regionów	08:15 Polski punkt widzenia	08:15 Polski punkt widzenia
	09:50 Komisarz Alex (52) - serial	11:15 Rodzina (nie od) święta - mag.	09:00 Malanowski i partnerzy (572) - serial	06:00 Agro Info	07:00 Nash Bridges (117) - serial	08:35 Każdy maluch to potrafi
	10:45 Ojciec Mateusz (263) - serial	11:50 Jak to się mówi, czyli Kasia u Bralczyka	09:30 Sekrety rodziny (177) - serial	06:05 Republika wstajemy! Przyjaciele Republiki	08:00 Kobra - oddział specjalny (13) - serial	09:00 Mocni Jego mocą
	11:35 Królowie (71) - serial	12:30 Kolo fortuny - telet.	10:30 Trudne sprawy (1277) - serial	08:00 Michał #Rachoń	09:00 Kobra - oddział specjalny (14) - serial	09:30 Sanktuaria polskie
	12:10 Agrobiznes	13:10 Miłość i nadzieja (191) - serial	11:30 Gliniarze (520) - serial	09:01 Po 9:00	10:00 Rekrut (49) - serial	09:50 Święty na każdy dzień
	12:30 Agropogoda	14:00 Va banque - telet.	12:30 Gliniarze (521) - serial	10:01 Po 10:00	11:00 Maria z przedmieścia (5) - serial	10:00 Transmisja papieska
	12:40 Rok w ogrodzie extra	14:30 Audycje komitetów wyborczych	13:30 Gliniarze (522) - serial	11:01 Po 11:00	11:00 Maria z przedmieścia (6) - serial	11:00 Nowa Ewangelizacja
	13:00 Natura w Jedynce	14:55 La Promesa - pałac tajemnic (142) - serial	14:35 Dlaczego ja? (1448) - serial	12:00 W samo południe	11:55 Maria z przedmieścia (6) - serial	11:25 Jestem mamą
	14:00 Wichrowe wzgórze (171) - serial	16:00 Kolo fortuny - teleturniej	15:50 Wydarzenia	12:30 Republika dzień, serwis	12:55 Rekrut (50) - serial	11:40 Prosto o gospodarce
PO POŁUDNIU	15:00 Jaka to melodia? - teleturniej	16:35 Familiada - teleturniej	16:15 Pogoda	14:10 Bitwa polityczna	13:50 Lombard. Życie pod zastaw (639) - serial	12:00 Regina Coeli
	15:40 Dziedzictwo - serial	17:20 Miłość i nadzieja (192) - serial	16:30 Na ratunek 112 (1043) - serial	15:00 Republika dzień - serwis	14:50 Lombard. Życie pod zastaw (640) - serial	12:03 Informacje dnia
	16:35 Audycje komitetów wyborczych	18:15 Va banque - teleturniej	17:00 Gliniarze (1075) - serial	15:15 Republika dzień	15:50 Ranczo (18) - serial	12:20 Czarny sufit - film obycz., Polska 2022
	17:00 Teleexpress	18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	18:00 Pierwsza miłość (4015) - serial	16:00 Republika dzień - serwis	16:55 Ranczo (19) - serial	13:30 Msza święta
	17:15 Pogoda	19:25 Barwy szczęścia (3189) - serial	18:50 Wydarzenia	16:15 Republika dzień	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (885) - serial	14:30 Ukryci w łonie Matki
	17:20 Jaka to melodia? - teleturniej	20:05 Barwy szczęścia (3190) - serial	19:20 Gość „Wydarzeń”	16:55 Express Republiki	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (886) - serial	15:00 Kuźnia Redemptorystów
	17:55 Klan (4525) - serial	20:55 Na dobre i na złe (957) - serial	19:30 Pogoda	17:10 Express Republiki+	20:00 Hellboy - film SF, Francja/Bulgaria/Portugalia/Kanada/USA/Wielka Brytania 2019, wyk. David Harbour, Milla Jovovich	15:50 Ma się rozumieć
	18:25 Reporterzy - mag.	21:55 Na sygnale (723) - serial	19:40 Uroczysko (145) - serial	17:35 Miłosz Kleczek zaprasza	21:15 Terminator 2: Dzień sądu - film SF, Francja/USA 1991, wyk. Arnold Schwarzenegger, Linda Hamilton, Edward Furlong	16:00 Informacje dnia
	18:45 Akcyjowa 38 (619) - serial	22:25 Na sygnale (724) - serial	20:10 Komediowa środa: Volta - komedia, USA 2017, wyk. Andrzej Zieliński, Olga Bołądź, Aleksandra Domańska	18:55 Sport w Republice	01:05 Ballistic - film sensacyjny, Niemcy/USA 2002	16:10 Na zdrowie
	19:30 Program informacyjny	23:00 W poszukiwaniu dobrego filmu - mag.	22:25 Agentka - komedia, USA 2015	18:58 Prognoza pogody	03:05 Lombard. Życie pod zastaw (636) - serial	16:30 Muzeum 303
WIECZOREM	19:55 Pytanie dnia	01:25 Spokojnie, to tylko awaria - komedia, USA 1982	01:05 Siostry - komedia, USA 2015	20:20 Gość Dzisiaj		17:00 Po stronie prawdy
	20:10 Sport, pogoda	03:05 Śmierć Zygielbojma - dramat historyczny, Polska 2021	03:35 Nasz nowy dom - reality show	20:50 W punkt		17:55 Poczet wielkich Polaków
	20:30 Królowie (73) - serial			22:15 Piachem w tryby		18:00 Regina Coeli
	21:05 Wieloryb - dramat obycz., USA 2022			22:55 Mówi się...		18:05 Informacje dnia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA

TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA

Tygodnik **Gazeta Polska** w każdą środę

PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmidia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco! Więcej na www.gpcodziennie.pl



PUSZCZA ZDEGRADOWANA

PKO BP EKSTRAKLASA \ Znamy już komplet spadkowiczów z Ekstraklasy piłkarskiej. Do Śląska Wrocław i Stali Mielec dołączyła Puszcza Niepołomice, która w meczu zamykającym 32. kolejkę przegrała u siebie właśnie ze Stalą 2:3. Puszcza żegan się z Ekstraklasą po dwóch sezonach gry na tym poziomie.

KOSZYKÓWKA \ Na początek ćwierćfinałów mistrz Polski Trefl Sopot zagra z wicemistrzem Kingiem Szczecin

Ósemka walczy o medale

Rozgrywki ekstraklasy koszykarzy wkraczają w decydującą fazę. Dziś rozpoczynają się ćwierćfinały. W najciekawszej parze tej fazy play-off zmierzą się mistrz Polski Trefl Sopot z wicemistrzem Kingiem Szczecin. Sensacją jest brak w czołowej ósemce Śląska Wrocław i obecność w niej rewelacyjnego beniaminka rozgrywek – Górnika Zamek Książ Wałbrzych, który w walce o półfinał zmierzy się dziś po raz pierwszy z Legią Warszawa.

Artur Szczepanik

Najlepszą drużyną fazy zasadniczej rozgrywek był Anwil Włocławek (wygrał 24 mecze przy zaledwie sześciu porażkach). Jego rywalem będzie dziś drużyna Arriwa Polski Cukier Toruń. Zajęła ona ósme miejsce w lidze dzięki sensacyjnej wygranej w decydującym meczu we Wrocławiu ze Śląskiem 81:77. Utytułowanego klubu z Dolnego Śląska zabraknie w fazie play-off po raz pierwszy od powrotu do ekstraklasy w sezonie 2019/2020. W ostatnich czterech latach Śląsk kończył rywalizację z medalem, w tym złotym w 2022 r.

Przed rokiem Anwil, startujący także z pozycji lidera, przegrał w ćwierćfinale 2-3 ze Spójnią Stargard (w tym sezonie opuściła ekstraklasę), więc na Kujawach mobilizacja jest w tym sezonie podwyższona.

Oprócz par Trefl – King i Górnik – Legia kolejną tworzą PGE

Start Lublin i Icon Sea Czarni Słupsk. Te dwie drużyny swój pierwszy ćwierćfinał rozegrają jutro.

King zajął siódme miejsce w fazie zasadniczej i trafił na drugi w tabeli Trefl. Zeszłoroczny finał między tymi zespołami był arcyciekawym i zakończył się wygraną zespołu z Trójmiasta 4-3, więc tegoroczne starcie już w fazie 1/4 finału powinno zelektryzować kibiców. W sezonie był w tej parze remis 1-1, ale King pokonał sopocian w półfinale Superpucharu (83:76) i ćwierćfinale lutowego Pucharu Polski (97:77).

Jeśli popatrzeć na końcówkę sezonu w wykonaniu obydwu zespołów, Legia jest faworytem w walce z Górnikiem Wałbrzych. Bilans bezpośrednich meczów jest zaś korzystny dla beniaminka. W stolicy zespół Andrzeja Adamka wygrał 91:81 i był też lepszy (73:72) w 1/4 finału Pucharu Polski w Sosnowcu, gdzie Legia broniła trofeum. Z ko-



MVP sezonu zasadniczego został Kameron McGusty z Legii Warszawa
| fot. IMAGO/imagosport/Forum

lei w Wałbrzychu w połowie kwietnia legionieści pokonali gospodarzy 79:72. To będą specjalne mecze dla Dariusza Wyki i Grzegorza Kulki, czyli byłego kapitana i zawodnika drużyny ze stolicy. Atutem zespołu Estończyka Heiko Rannuli jest Kameron McGusty, MVP

sezonu zasadniczego, który już w kilku meczach sam przechręcił szalę zwycięstwa na stronę Wojskowych.

Kiedy rok temu po 15 latach Górnik wywalczył awans do najwyższej klasy rozgrywek, prezes Rafał Palonek zapowiedział, że podstawowym

celem w pierwszym sezonie będzie spokojne utrzymanie. Cel został osiągnięty z dużą nadwyżką.

– Byliśmy usatysfakcjonowani już w połowie sezonu, bo mniej więcej w tym czasie mieliśmy zapewniony ligowy byt. Później doszedł Puchar Polski zdobyty w pięknych okolicznościach. Mieliśmy chwilę kryzysu, ale to normalne, bo nie da się rozegrać całego sezonu na równym wysokim poziomie. Dzisiaj szykujemy się do walki o strefę medalową – powiedział Palonek.

– Można powiedzieć, że mamy nad Legią psychologiczną przewagę, bo ograliśmy ją dwa razy, a ona wygrała raz. Tak naprawdę nie ma to jednak teraz żadnego znaczenia. Wszystko się zeruje i liczy się tylko to, co przed nami. Wszystkie trzy mecze były bardzo wyrównane i myślę, że teraz będzie podobnie. O wygranej jednej czy drugiej drużyny może decydować dyspozycja dnia – przewiduje prezes Górnika.

Legia jest w teoretycznie lepszej sytuacji, bo będzie miała przewagę własnego boiska i wałbrzyszanie, jeżeli chcą awansować do czwórki, muszą przynajmniej raz wygrać w Warszawie.

Ćwierćfinały rozpoczynają się 14 (pary 1-8, 2-7 i 4-5) i 15 maja (para 3-6). Rywalizacja toczyć się będzie do trzech zwycięstw.

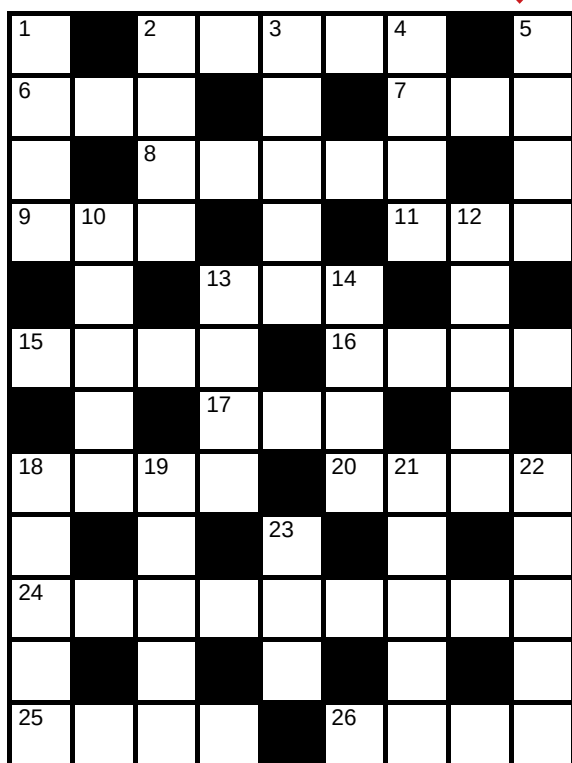
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

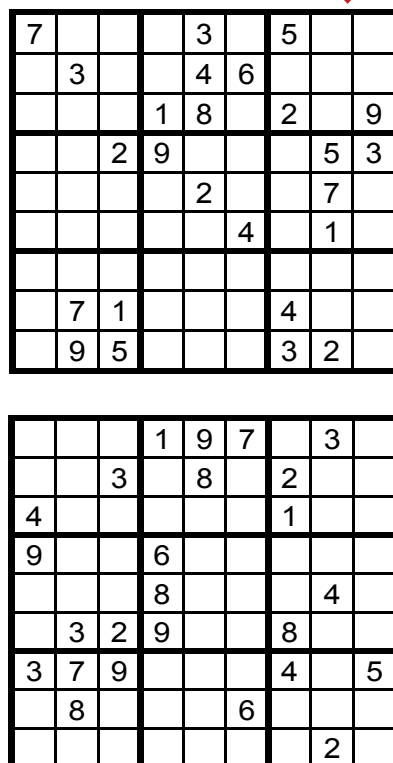
- 2) owad krwio pijca
- 6) do radości lub młodości
- 7) dzieli się na okresy
- 8) Jarołka lub Kwiatkowska
- 9) sąsiad Szweda
- 11) rejs boeingiem
- 13) spływa po policzku
- 15) siatkarze z Bełchatowa
- 16) hodowla na mięso
- 17) okrzyk woźnicy
- 18) grecka bogini ziemi
- 20) gończy, ale nie pies
- 24) akcyzowa obejma
- 25) niejedna w utworze
- 26) u boku Warsa

PIONOWO

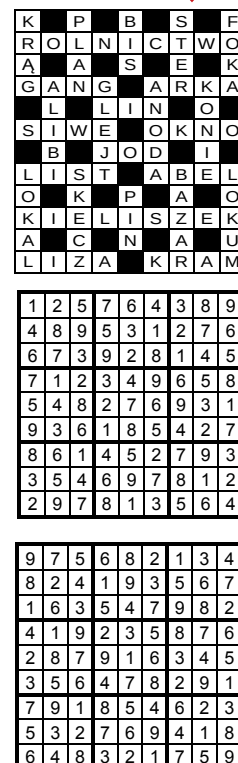
- 1) kopalina z bagien
- 2) brat Abła
- 3) broń rycerza
- 4) drużyna z Madrytu
- 5) szczęście, traf
- 10) boża jest talentem
- 12) wysoki w bucie
- 13) przysięgłych w sądzie
- 14) koralowa wyspa
- 18) graniczy z Kamerunem
- 19) psowaty z tajgi
- 21) cerkiewny obraz
- 22) zielona w ogrodzie
- 23) ssak z kolcami



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.